

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, a za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
 Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
 Rekopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego” wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za opłatę wnoszoną do domów dopłaca się kop. 6.
 Numer pojedynczy w Kancelarii Redakcji kop. 5.
 Redakcja otwarta od 10-tych rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Rafała Archanioła.
 Jutro: ŚS. Kryspina i Kryspinjana.
 Piątek: S. Ewarysta i Krysypina.
 Sobota: S. Sabiny Męczenniczki.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 43
 Zachód „ „ 4 „ 45

Długość dnia godzin 10 minut 2
 Ubyte „ „ 6 „ 46

Niedziela: 4S. Szym. i Tad. Ap. i Jana K.
 Poniedziałek: ŚS. Narcyza i Euzebi.
 Wtorek: ŚS. Zenobiusza i Zenobji.
 Środa: S. Wolfiganga.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

STYPENDJA.

(Dokończenie zobaczcie Nr 231).

15. Michała Murzynowskiego obywatela, dwa stypendja po rs. 222 rocznie, dla potomków ptei męskiej Bernarda i Bolesława braci Murzynowskich, synów Jana-Nepomucena Murzynowskiego, przed innymi męzkiej, a następnie żeńskiej linii. W braku kandydatów z pomienionej rodziny, jedno stypendjum ogłasza się za wakuację na rok bieżący szkolny 1877/78 dla ubogiego ucznia gimnazjum w Płocku, celującego pod względem sprawowania i postępów w naukach, wyznania rzymsko-katolickiego, rodem z powiatu lipnoskiego.

16. Księdza Baltazara Korycińskiego, stypendjum jedno w ilości rs. 96 rocznie, dla ucznia gimnazjum w Siedleach lub Białym, wyznania rzymsko-katolickiego. Pierszeństwo mają potomkowie ptei męskiej po Macieju (bracie testatora) i Mariannie małżonkach Korycińskich, dalej noszący nazwisko Korycińskich, a w braku i tych, synowie ubogich mieszkańców guberni siedleckiej.

17. Józefa Ciołka Poniatowskiego, pułkownika, dwa stypendja po rs. 51 rocznie każde, w rodzaju jednorazowych premjów, dla niezamożnych uczniów wzorowego sprawowania się i celujących postępów w naukach, ze szlachty guberni lubelskiej. Pierszeństwo mają kandydaci, którzy dowiodą, że przodkowie ich pochodzą z guberni lubelskiej w dawnych granicach.

18. Antoniego Wasilkowskiego, dwa stypendja po rs. 167 rocznie każde, dla uczniów gimnazjum w Lublinie, krewnych i powinowatych testatora.

19. Grzegorza Cieślińskiego, sędziego, stypendjum jedno w ilości rs. 195 rocznie, dla najbliższego krewnego Cieślińskiego, stanu szlacheckiego, wyznania rzymsko-katolickiego, szczeniń z linii po bracie testatora Ludwiku Cieślińskim; następnie dla krewnego dalszego, a w braku takich kandydatów, dla syna ubogiego szlachcica, odznaczającego się wzorową konduktą, rodem z parafji gozdowskiej (miejsca urodzenia testatora).

20. Cypriana Nieniewskiego, urzędnika, jedno stypendjum w ilości rs. 112 rocznie, dla wzorowego ucznia, sukcesora z linii ojca testatora, Jakóba Nieniewskiego, a w braku takiego, dla potomków obu linii, męskiej i żeńskiej dziada testatora, Andrzeja Nieniewskiego.

21. Jana Leśniewskiego, obywatela, stypendjum jedno w ilości rs. 120 rocznie, dla studenta Instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrii, syna obywatela Królestwa Polskiego, przedewszystkiem dla zdolnego, odznaczającego się postępem w naukach i wzorowym sprawowaniem syna oficjalisty, trudniącego się gospodarstwem wiejskim. Pierszeństwo przed wszystkimi mają noszący nazwisko Leśniewskich.

22. Włodzimierza Wejsenhofa, obywatela, stypendjum jedno w ilości rs. 150 rocznie, dla syna ubogiej rodziny, bez różnicy stanu, wyznania rzymsko-katolickiego, odznaczającego się wzorowym sprawowaniem i pilnością w naukach. Pierszeństwo ma ubogi krewny Wejsenhof, a w braku takiego, urodzony w guberni lubelskiej.

23. Franciszka-Antoniego Takiela, obywatela, dwa stypen-

dja po rs. 150 rocznie, dla niezamożnych uczniów zakładów naukowych w Warszawie, z rodu Takielów, herbu „Korczak”.

24. Z funduszu rs. 15000, zostającego w zawiadywaniu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności dwa stypendja, po rs. 180 rocznie, dla ubogich i wzorowych uczniów zakładów naukowych w Warszawie, rodem z Królestwa Polskiego.

25. Walentego Wilskiego, obywatela, stypendjum jedno w ilości rs. 225 rocznie, dla odznaczającego się zdolnościami i wzorowym sprawowaniem, ucznia z rodziny testatora, Wilskiego. Pierszeństwo mają potomkowie brata testatora, Pawła Wilskiego, a w braku takich, potomkowie brata stryjecznego testatora, Leonarda Wilskiego. W braku Wilskich, dla potomków linii żeńskiej rodziny testatora, a w braku i takich, dla synów ubogich mieszkańców okręgu błotńskiego, wyznania rzymsko-katolickiego.

26. Wojciecha Morkowskiego, obywatela, stypendjum jedno w ilości rs. 72 rocznie, dla odznaczającego się dobrą konduktą, ucznia jednej z niższych czterech klas gimnazjum w Kaliszu z rodziny Morkowskich, lub z rodziny żony testatora, Skotnickich.

27. Jana Rozmowskiego, urzędnika, dwa stypendja po rs. 85 rocznie, dla uczniów gimnazjów warszawskich, krewnych i powinowatych testatora, przyzem bliźni krewni mają pierwszeństwo przed dalszymi.

28. Imienia Jakóba Ludwika Flatau'a, bankiera, trzy stypendja po rs. 100 rocznie, dla ubogich uczniów krewnych Flatau'a i żony jego Rozalii z domu Bernstein.

29. Jana Rudnickiego, obywatela, stypendjum jedno w ilości rs. 150 rocznie, dla ubogiego ucznia, krewnego testatora Rudnickiego, a w braku takiego kandydata, dla noszącego to samo nazwisko i dla potomka ptei męskiej (syna i wnuka) Konstantego Dworzynskiego i żony jego Marianny Gminek vel Kminek.

30. Michała Lefevre'a, stypendjum jedno, w ilości rs. 90 rocznie, dla odznaczającego się pilnością i wzorowym sprawowaniem ucznia gimnazjum w Siedleach, rodem z parafji nurskiej i na utrzymanie go po ukończeniu kursu gimnazjalnego w uniwersytecie warszawskim, w braku kandydata z parafji nurskiej, dla urodzonych we wsiach: Kiepienie, Obrytte i Zasków guberni siedleckiej.

31. Józefa Gawlikowskiego, stypendjum jedno w ilości rs. 75 rocznie, dla ucznia gimnazjum w Lublinie, celującego w naukach i wzorowego sprawowania się, tegoż co testator nazwiska, Gawlikowskiego.

32. Amelji Ciołkowskiej, dwa stypendja po rs. 150 rocznie, dla potomków rodzin w następującym porządku: Natalji Marchockiej, Jana Żabickiego, Jana Nieprzeckiego, Ignacego i Julji Rojewskich, Emilji Niewiarowskiej, Feliksa Bielawskiego, Kajetana Marcinkowskiego, Franciszka Marcinkowskiego, Ignacego Nowosielskiego i Henryka Ciołkowskiego. W braku kandydatów z tych rodzin, jedno z pomienionych stypendjów ogłasza się wakuacją na rok bieżący szkolny 1877/78 dla syna niezamożnego obywatela powiatu siedleckiego, odznaczającego się moralnością i celującymi postępami w naukach.

33. Michała Zadarnowskiego, senatora, dwa stypendja po rs. 300 rocznie, dla ubogich i wzorowych uczniów z rodziny testatora, Zadarnowskich, a w braku takich, dla noszących toż samo nazwisko.

34. Stanisława hrabiego Potockiego, zasiłek stypendjalny w ilości rs. 50 rocznie, dla ubogiego i wzorowego pod względem pilności i sprawowania studenta Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Nowej Aleksandrii.

Uwaga I. Korzystającym ze stypendjów, niekrewnym lub nienoszącym nazwiska zapisodawców, pozostawiają się nadal stypendja jedynie w braku kandydatów, mających z tytułu swego pokrewieństwa lub tożsamości nazwiska bliższe do tego prawo.

Uwaga II. Kandydaci posiadający prawo i pragnący ubiegać się o powyższe stypendja, oprócz tych, którzy już zanieśli podania, winni w terminie do dnia 3 (15) listopada r. b. uczynić podania przy załączeniu właściwych dowodów z zapisów:

— areybiskupa Karnkowskiego, do p. Jana Karnkowskiego w Karakowie, przez Lipno (gub. plockiej);

— kustosza Turobojskiego, do p. Władysława Turobojskiego w Koloszkach, (stacja drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej);

— księdza Drożdżyńskiego, do p. Maksymiljana Drożdżyńskiego, w mieście Łęczycy;

— księdza Korycińskiego, do p. Tomasza Korycińskiego we wsi Kamionce-Lackiej, przez Łosice (gub. siedleckiej);

— urzędnika Nieniewskiego, do pana Wincentego Nieniewskiego w Tubądzinie, przez Białki (gub. kaliskiej);

— obywatela Wejsenhofa, do pani Jadwigi Bielskiej, w Lublinie Nr 317;

— obywatela Wilskiego, do p. Pawła Wilskiego, w Józefopolu (powiat błotński);

— obywatela Rudnickiego, do pana Jana Rudnickiego w Dzierżynie przez Zamost (gub. lubelskiej);

— obywatelki Ciołkowskiej, do pana Klemensa Marchockiego w Krzewsku, przez Międzyrzec (gub. siedleckiej);

— jako seniorów pomienionych zapisów;

— z zapisów Wasilkowskiego i Gawlikowskiego, do dyrektora gimnazjum w Lublinie;

— z zapisów Przyszychowskiego, Kazimierza Wierzejskiego i Lefevre'a, do dyrektora gimnazjum w Siedleach;

— z zapisu Ficka, do dyrektora gimnazjum w Płocku;

— z zapisu Morkowskiego, do dyrektora gimnazjum w Kaliszu;

— z zapisu Leśniewskiego i hrabiego Potockiego, do dyrektora Instytutu gospodarstwa i leśnictwa w Nowej Aleksandrii;

— i z sumy Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności do tegoż Towarzystwa, dla przedstawienia próśb pomienionych i dowodów JW. kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawy.

Co zaś do pozostałych zapisów: Ubysza, sędziego Szaniawskiego, biskupa Szaniawskiego, Kuloszy, Surowieckiego, Jakubowiczowej, Chrościeckiego, Macieja Wierzejskiego, Murzynowskiego, Poniatowskiego, Cieślińskiego, Takiela, Rozmowskiego, Flatau'a i Zadarnowskiego, — należy zanosić podania z dowodami wprost do JW. kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego.

JAK SIĘ PAN PAWEŁ ŻENIŁ.

POWIASTKA.

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 234).

Zadumał się Sawicz. Nie był on wtajemniczony, ale podej zenią miał i poszlaki pewne.

— No! — odezwał się po chwili — bodajbym nie odgadł! — filut kanałja! sekret z tego zrobił, a o nim wróble na dachach śpiewają. Zobacysz, Kasprze, że ci jejmość do domu przywiezie.

Pobladał stary sługa, lecz choć w duchu gniewnym był na pana, przed obcym tego okazać nie mógł, odegnał nie żle objętość.

— Któż mu zabroni — rzekł — jeżeli się ożeni toć dla siebie, nam do tego nic; a ja panu powiem jedno, że gdyby do tego przyszło, nie kto winien tylko wy...

Sawicz się zaczął śmiać mocno.

— A to może być, bo wesele rzecz zaraźliwa. Gdy u mnie był, okrutnie się do siostry Wydrzynej przysiadł, gotów ją wziąć, panna piękna i z partesów! z partesów.

Słowa te Rejenta pognębiły do reszty biednego Kaspra, spuścił głowę, tymczasem Sawicz zaczął zwracać.

— Klaniaj się panu gdy przyjedzie — rzekł — a jeżeli się ziści cośmy gadali, powiedz mu, że pretensje mam, bo mnie winien był na wesele prosić. — Hultaj.

Kasper popatrzywszy na bryczkę, powoli wrócił do dworku; odeszła go wszelka wesołość i ochota do

wszystkiego. Wygderał chłopca w kredensie zupełnie na ten sam sposób jak dawniej p. Paweł jego bureczka i melancholicznie poszedł się przechadzać po pustych pokojach dworku.

— Gdzieżby on tu żonę pomieścił! — mówił — cieszno! Chybaby już wszystko do góry nogami przewrócić trzeba!

W kancelarii p. Pawła przy stoliku leżał zapomniany paperek na ziemi; machinalnie podniósł go Kasper ażeby wrzucić do komina, ale mając w ręku zaczął się mu przyglądać. Służył on do obwiniecia czegoś, i wyciśnięte na nim były wyraźnie ślady — dwóch obrączek!! Kasper pobladał. Nie było najmniejszej wątpliwości, w papierze znajdować się musiały dwie grube obrączki, a na papierze, choć mierzalnie, wyczytał napisane ręką Mondygierda:

„Za obrączki Abramkowi, z moich dukatów za robotę złotych dwadzieścia.”

Stał z tym kawałkiem papieru w ręku i lży mu się z powiek potoczyły. Siadł na krześle, bo nogi się zatrząsły.

— Ha! Skończyło się nasze życie spokojne! Po wszystkim! Nie ma już co wątpić i nie ma maie tu co robić.

Mnie, to nic! ale jak on biedaczysko da sobie rady z żoną, żeby i aniołem była! która nie będzie tak ulegała jak ja! Piekło w domu za tydzień będzie! niech oczy moje na to nie patrzą.

Wstał i poszedł do swej izdebki przy kredensie w tej myśli, ażeby się w drogę wybierać, spojrzal na ten kąt spokojny, w którym lat tyle przeżył, do którego jak grzyb przyrósł, sił mu zabrakło, zalałam ręce. Nigdy w świecie ani przypuszczał, ażeby się mógł kiedy potrzebować wynosić, zdawało się niepodobieństwem wyrwać się ztąd i żyć gdzieindziej.

Chciał wątpić o nieszczęściu, obrączki w papierku nie dozwalały.

Nie powiedziałszy o swem odkryciu nikomu, Kasper obiad odmówił i do wieczora przesiedział w swej izdebce przybity tak, że chłopca kredensowego ani razu nie połajał. Nadszedł zmierzch, przyszła noc, odetchnął spać się kładąc i myśląc, że choć jeden dzień zyskał jeszcze.

Nazajutrz obudził się rano, już nieco łagodniej usposobiony, przypuszczał, że stary pan go nie wypędzi i że mu w jego niedoli może być potrzebnym. — Żeby miał się choć przed kim poskarżyć! mówił sobie — zobaczymy zresztą co to za baba — kto wie, może nie tak straszny djabeł jak go malują...

Ku wieczorowi poszedł po pokojach się rozpaść, w lichtarze kazał poprawiać świece i pokłaść profity, zakadził smółką i lupinkami od jablek, samotny chłopcu natychmiast dał do oczyszczenia. Spomniał to z jakąś melancholją, jakby swą ostatnią posługę dawnemu panu, którego serce mu miano odebrać.

Gorzkie refleksje przychodziły i teraz dopiero, idąc po tropie do źródła rzeczy, dotarł do wniosku, iż wszystkiej tej biedy przyczyną nie był, jako żywo Rejent, ale ów chłopiec znaleziony pod karczmą.

— Chciał nas pan Bóg dotknąć — ot jaki znalazł sposób!

Tego dnia już prawie napewno się spodziewał przybycia pana Pawła i do późna czuwał, napróżno. Mondygierd nie przybył.

— Mieszo na lodzie — mówił Kasper w duchu — ale poczekawszy w gębę go wziąć nie będzie można. — Dobrze mu tak! niech je śmierzdzące. Nie było się żenić...

(Dalszy ciąg nastąpi).

GIMNASTYKA MUZYCZNA.

—U— Pod tym tytułem wyszła niedawno w Lipsku książka, napisana przez młodego muzyka p. Stanisława barona Lessera.

Wnosząc z powyższego tytułu, można przypuszczać, że idzie tu o podanie sposobów wyćwiczania ręki na danym jakimś instrumencie; nie takie jednak jest założenie autora: miał on szersze cele i zamierzył zastosować gimnastykę do muzyki w ogóle, przy pomocy ćwiczeń wyrabiających giętkość w palcach, swobodę w poruszaniu rąk i nóg, które dojdą do tego sposobem do niezwyklej sprężystości, niezależności i siły. Dla ułatwienia pewnych ćwiczeń, p. Lesser wynalazł kilka nader prostych przyrządów, dobrze spełniających swe zadanie — które wyjaśnione jest w stosownych drzeworytach, umieszczonych w tekście wraz z rysunkami uplastyczniającymi rozliczne działania i ruchy palców u rąk i nóg.

Tygodnik muzyczny brusselski *Leguide musical*, zamieszczając przychylną wzmiankę o książce pana Lessera, którą uważa za „kompletny traktat gimnastyki muzycznej” — dodaje uwagę, że wiadomości z anatomji członków, które autor podaje ćwiczeniom gimnastycznym, i przestrogi co do niebezpieczeństw wynikających z powtarzania zbyt trudnych ćwiczeń, byłyby pożądanym dopełnieniem dzieła ze wszelkich miar na uwagę zasługującego.

Praca p. Lessera uzyskała również sankcję takiej artystycznej potęgi jak Liszt. Podajemy poniżej w przekładzie list wielkiego muzyka, pisany do autora wzmiankowanej książki. Oto słowa mistrza:

„Panie baronie. Szczerze dziękując za uprzejmy list pański i za przysłanie „Gimnastyki muzycznej”, pragnąłbym również życzeniu Jego zadość uczynić rozpowszechnieniem tej logicznie obmyślanej i starannie opracowanej gimnastyki.

Cel to bezwątpienia chwalebny — ułatwiać młodzieży studjującej muzykę (na każdym instrumencie), o ile ta praca jest mechaniczną i tym sposobem skrócić czas nauki.

Obecnie idzie tylko o przekonanie się w praktyce o ile pańskie nieme ćwiczenie palców i stawów ręcznych, przyczynia się do skrócenia studjów i pomocą nauczycielom do pilniejszego baczności na duchową treść sztuki.

Piszesz mi pan, że prywatnie dokonane próby pańskiej gimnastyki, świetne wydały rezultaty. Byłoby do życzenia, ażeby szkoły muzyczne i konserwatoria poszły dalej na tej drodze i poświęciły przede wszystkim nowej metodzie „kurs nadzwyczajny”.

Przyjmij pan p. baronie zapewnienie mego poważania.

F. Liszt.

Z SĄDÓW POKOJU.

—A— Niezwykłą sprawę rozpatrywał w tych dniach zjazd sędziów pokoju miasta Warszawy.

Pan X. znajdował się z panem Y. w oryginalnych stosunkach kredytowych. Ostatni bowiem wydał pierwszemu osobiście rewers.

W rewersie tym dłużnik obowiązuje się uiścić

wierzycielowi sumę rs. 120 kop. 30 w takim razie, jeżeli dwaj jego dłużnicy zapłacą mu należność z dwóch weksli.

Pan X., długo oczekując nadaremnie na zaspokojenie swej należności, zniecierpliwiony wniósł narzeczcie akcję do sędziego pokoju.

Sędzia pokoju, biorąc pod uwagę wzmiankowany w rewersie warunek, akcję jako przedczesną oddalił.

Powód podał skargę apellacyjną do zjazdu.

Na posiedzenie sądowe pozwany nie stawiał się.

Od apellującego sąd zażądał dowodu, że dwaj dłużnicy wierzyteli jego uiścili już należność.

Pan X. odrzekł, że jeden z nich już zapłacił, co mogą potwierdzić świadkowie.

Przydujący zwrócił uwagę pana X., że co do rzeczonego faktu sąd nie może przyjąć zeznania świadków, lecz tylko dokument piśmienny, a mianowicie: kwit wydany przez pana Y. Jego wierzyteli, lub stwierdzonej urzędownie kopję takowego.

Ponieważ apellujący nie mógł przedstawić takiego dowodu, przeto z powyższej zasady zjazd wyrok sędziego pokoju zatwierdził i akcję powoda oddalił.

Oryginalny spór o komorne rozstrzygał w tych dniach jeden z sędziów pokoju miasta Warszawy.

Pan H. mieszkał przez kwartał w domu pana R. umowa piśmienna nie była zawartą. Mieszkanie wynajęła ustnie, posłana przez żonę pana H. osoba.

Po wyniesieniu się pana H. z zajmowanego mieszkania, p. R. zostawił go przez trzy miesiące w zupełnym spokoju. Dopiero po upływie tego czasu wniósł akcję, roszczać pretencję o uiszczenie należności za drugi kwartał i utrzymując, że pozwany wynajmował mieszkanie na rok cały.

Zażalenie swe opierał powód na kwicie, który się miał podobno znajdować w ręku pana H. W dokumencie tym, w którym pan R. kwituje pana H. z odbioru 25 rs. tytułem zadatku, miała być uczyniona wzmianka, że pozwany wynajmuje mieszkanie na rok cały.

Powód zwracał uwagę sędziego, że gdyby nawet istniała w pomienionym kwicie podobna wzmianka, to i tak zobowiązanie takie, jako nie uczynione przez samego pana H., nie może mieć znaczenia.

Sędzia pokoju atoli uznał pretensję właściciela domu za uzasadnioną i żadaną sumę przysądził.

Pozwany ma zamiar apelować do zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Drzewo podobno znów zdrożało. Na to podnoszenie się ceny, nie mały wywiera wpływ i ta okoliczność, iż drogi żelazne, które podejmowały się po przednio przewozić materiał opałowy, za zwrotem kosztów przewozu, z dołu po sprzedaniu drzewa, dziś się tej manipulacji wyrzekły i żądają wniesienia opłaty z góry za całą przewieźć się mającą ilość drzewa.

— Na ulicy Marszałkowskiej za fabryką „Union“ wznosi się duża o kilku piętrach kamienica.

— Dochodzi nas pismo zwracające uwagę właściwych władz na niestosowność odbywania targów ptactwem w dniu świąteczne przed kościołem św. Marcina na ulicy Piwnej.

— Poruszoną przez dr. Tymowskiego kwestję „lekarki oszustki“ omawia teraz z kolei *Przegląd lekarski*.

W szacownem bowiem piśmie tem czytamy co następuje:

„Dr. Tymowski, w San Remo praktykujący ostrzeża przed oszustką lekarką, niejaką panią Hohenester w Mariabrun pod Monachjum.

Przyznajemy, że po raz pierwszy słyszeliśmy o tej szanownej koleżance i dla tego uważaliśmy twierdzenie dra Tymowskiego za przesadzone, jakoby kobieta ta przez rodaków swoich za oszustkę uważana, uchodziła w Polsce i Rosji za sławną i wykształconą lekarzkę; nie chcieliśmy bowiem i nie mogliśmy tak dalece lekceważyć zdrowego rozsądku naszych rodaków i rodaczek.

Tymczasem wyczytaliśmy właśnie z niemieckich dzienników politycznych smutne potwierdzenie słów kolegi Tymowskiego.

Otóż kobieta ta, którą Niemcy grzecznie jeszcze, ale niemniej uszczypliwie nazywają *Doctorbäuerin*, utrzymuje tak zwane uzdrowisko w Mariabrun, do którego w r. b. zawiątało 1016 gości.

Rumienimy się pisząc to, ale mimo to nie chcemy zataić nagiej prawdy, że według wykazu przez dzienniki ogłoszonego, pomiędzy gośćmi pani Hohenester co do liczby prym trzymają polacy, których tego lata było 353 osób; po nich idą rosjanie (213), podczas gdy z państwa austriackiego było zaledwie osób 85, a z pruskiego 54.

Niestety musimy przyznać słusność słowom kol. Tymowskiego, że „rodacy nasi tak są skłonni do wiary w cadowne natchnienie“ prostych szalbierki! ale nie zgadzamy się z nim, jeżeli mniema, iż rzeczą i obowiązkiem jest lekarzy, występować energicznie przeciw tym pielgrzymkom do Mariabrun.

My pod tym względem jesteśmy całkiem bezsilnymi, a gotowi jeszcze posadzić nas o zazdrość z powodu wyższej wiedzy szanownej koleżanki i uszczuplonego dochodu własnego.

Z takich ran, które sami sobie zadajemy, wyleczyć nas może tylko oświata i większe w szkołach uwzględnienie nauk przyrodniczych.

Wtedy zagranica przestanie sztydzić z naszej ławowierności i rozrzutności.“

— Ciekawą statystykę stanowią kontrole i księgi prowadzone przez czytelnię p. Jeleńskiego.

W oddzielnych rubrykach podają one wiadomość, o ruchu książek każdego działu czytelnicy.

Najmniejszą liczbą czytelników cieszą się dzieła treści filozoficznej.

Przez rok zaprzęzły czytało je osób 20, w tej liczbie mężczyzn 12, a kobiet 8 — w roku zaś przeszłym dzieła filozoficzne abonowało tylko osób 19.

Rzecz dziwna, że na ogólną tę cyfrę czytających ubyło z czytelników mężczyzn osób dwie, natomiast liczba czytelniczek zwiększyła się o jedną.

Czyżby ztąd wnosić należało, że umysły kobiece

CZARNE INDJE.

(W przepaściach ziemi.)

przez

JULJUSZA VERNE.

(Dalszy ciąg — Zobaczyć Nr 234.)

Dwudziestej siódmej drabiny nie było. Widocznie usunęła ją jakaś złośliwa ręka.

— Sam djabeł musiał tędy przechodzić! — mruknął Jakób, z pewnym wyrazem przestrachu.

Podniósł się, wyprostował i z założeniami na krzyż rękoma, usiłował niejako przebić wzrokiem otaczającą go nieprzeniknioną ciemność. Zastanawiał się nad swym położeniem. Zwolna przysła mu na myśl słusna uwaga, że skoro on nie mógł zejść na dół, to i mieszkańcy kopalni nie mogli wydostać się na górę. Rzeczywiście, dawna kopalnia Aberfoyle nie posiadała innej komunikacji z zewnętrznym światem. Jeżeli, jak wypadło przypuszczać, dolne drabiny szybu Yarow usunięte zostały wkrótce po ostatniej bytności Jakóba w komorze Dochart, coż się stało z Szymonem Ford, z jego żoną, z Henrykiem i inżynierem Starr? Zarządzone poszukiwanie osoby tego ostatniego wyraźnie dowodziło, że inżynier nie opuścił kopalni od dnia, w którym Jakób spotkał go w towarzystwie Henryka. A w takim wypadku jakąż drogą podziemny folwark zaopatruje się w niezbędną żywność? Czy nie zabrakło tej żywności

biednym więźniom zamkniętym na półtora tysiąca stóp pod ziemią?...

Jakób nie mógł zataić przed samym sobą, że myśli te mają wszelkie pozory prawdopodobieństwa, ale z drugiej strony widział dobrze, że sam własnymi siłami nie zdoła dostać się do podziemnego folwarku. Gdy przerwa w komunikacji zrobiona została umyślnie — co nie ulegało żadnej wątpliwości — sprawę tej niegodziwości wysłędzić mogą jedynie władze, trzeba je tylko jaknajprędzej o tym wypadku zawiadomić.

Doszedłszy do tego ostatniego wniosku. Jakób raz jeszcze pchylił się po nad przepaścią i donośnym zawołał głosem:

— Henryku! Henryku!

Echo stokrotnie odbiło się w głębiach studni i znowu głucha powróciła cisza.

Teraz Jakób Ryan nie tracił już czasu: szybkim krokiem przebiegł górne drabiny i niezadługo ujrzał się na powierzchni ziemi. Z tym samym pospiechem podążył na dworzec kolei w Callander, w kilka minut doczekał się pociągu pospieszanego idącego do Edynburga i o godzinie trzeciej popołudniu stawiał się w biurze lorda-prevota stolicy północnej.

Tam złożył swoje zeznanie, a podane przezeń szczegóły nacechowane były tak ścisłą dokładnością, że nie dopuszczały ani cienia nawet wątpliwości. Zawiadomiony natychmiast prezydent Instytutu królewskiego sir Elphiston, nie tylko kolega, ale i serdeczny przyjaciel inżyniera, zażądał aby jemu samemu powierzono kierunek poszukiwań, jakie bez-

zwłocznie miały być przeprowadzone w kopalni Aberfoyle. Oddano mu do rozporządzenia odpowiednią liczbę agentów policyjnych, zaopatrzonych w lampy bezpieczeństwa, motyki i długie sznurowe drabiny; nie zapomniano o dostatecznych zapasach żywności i trunków, a następnie cała ta wyprawa w towarzystwie Jakóba Ryan, udała się na miejsce przeznaczenia.

Tegoż samego wieczora jeszcze przybyli do szybu Yarow i zeszedli wszyscy do dwudziestej siódmej drabiny, nad którą, przed kilkoma godzinami, zmuszony był Jakób zatrzymać się.

Przy świetle lamp spuszczonej w głąb studni, przekonano się o braku czterech ostatnich drabin.

Było to wyraźnym dowodem, że komunikacja z kopalnią została z rozmyśłem przerwana.

— Na co czekamy, szanowny panie prezydencie? — zapytał niecierpliwy Jakób.

— Czekamy, mój chłopcze — odpowiedział łagodnie sir Elphiston — na powrót tych lamp, a następnie zejdziemy na dół, gdzie ty już będziesz musiał nas poprowadzić.

— Zaprowadzę nie tylko do folwarku — zawołał z gorącym zapalem — ale do ostatnich nawet kątów kopalni, jeżeli tego będzie potrzeba!

Skoro tylko wyciągnięto lampy, ajenci przymocowali sznurowe drabiny i spuścili je w studnię. Przytanki istniały jeszcze, można więc było przedostawać się z jednego na drugi.

Podróż ta przecież nie mogła się odbyć bez wielkich trudności. Jakób Ryan pierwszy zawiesił się na

nabierają zamilowania do filozofji, królowej nauk i wiedzy, a brzydka połowa rodzaju ludzkiego je traci?

W innych działach zarówno naukowych jak i belletrystycznych, widzimy przybytek czytających.

Przybytek ten jest największym w dziale literatury nadobnej — w rzeczach zaś naukowych najwięcej czytelników zyskały dzieła historyczne.

Z biblioteki przeznaczonej dla dzieci, korzystało w ostatnim roku osób 145, kiedy w roku poprzednim dział ten miał tylko 134 abonentów.

W ogóle zaś w całej czytelnicy liczba abonujących z 672 wzrosła do 783.

Największą liczbę abonentów czytelnia mieła w czterech miesiącach zimowych, począwszy od listopada, najmniejszą zaś w lecie, to jest w maju, czerwcu i lipcu.

— W niedzielę o godzinie 1 z południa, w sali posiedzeń Towarzystwa kredytowego ziemskiego (ul. Erywańska) ma się odbyć publiczne posiedzenie komitetu Towarzystwa osad rolnych, które nie doszedłszy do skutku w czerwcu, odłożone zostało na dzień 28 października.

Na posiedzeniu tem będzie odczytane przez przewodniczącego w zarządzie, sprawozdanie o stanie Towarzystwa i jego działalności za czas ubiegły od ostatniego podobnego zebrania, sprawozdanie o rezultatach pedagogicznych osady Studzieniec przez jej obecnego dyrektora, a wreszcie wiadomość przez członka komitetu p. Adama Goltza przygotowana o zadaniu i organizacji nowych instytucji dla małoletnich żebraków i włóczęgów powstać mających, których ustawa już opracowana i przez komitet uchwalona została.

Zebranie publiczne komitetu corocznie odbywane, ma na celu zdanie sprawy przed członkami Towarzystwa o całym zakresie jego działań w pewnych odstępach czasu, oraz przedstawienie żywym słowem w jednym obrazie tego, co dorywczo przez gazety podawane, lub w Roczniku Towarzystwa częściowo drukowane, nie dochodzi w ogólnym związku do wiadomości osób interesujących się tą sympatyczną instytucją.

Towarzystwo osad rolnych nasze, oczywiście stara się, ażeby jego działalność była we wszystkich swych szczegółach jawna i dla tego oprócz periodycznej publikacji, w której wszystkie najdrobniejsze wiadomości się drukują, podaje jeszcze możność swoim członkom na rocznych zebraniach publicznych, urządzanych już to w Studzieniu przy różnych okazjach, już w Warszawie, zajrzeć bliżej w sprawę wewnętrzne Towarzystwa.

Wiele zapewne osób nie omisszka korzystać ze sposobności, jaka się im w niedzielę nastręczy.

— Gazety petersburskie donoszą, że rada państwa na wniosek ministerstwa spraw wewnętrznych, zdecydowała wprowadzenie od przyszłego roku do budżetu tegoż ministerstwa wydatków na utrzymanie duchowieństwa ewangelicko-anglikańskiego i ewangelicko-reformowanego. Dotychczas, wydatki te, jak wiadomo, pokrywały się funduszami wpływającymi do kas parafjalnych z tak nazwanej składki posiłkowej, rozpisywanej corocznie na para-

fjan, podług budżetów oddzielnie w każdej parafji przez kolegia kościelne projektowanych. Zniesienie dość uciążliwej składki posiłkowej i niedogodności oddzielnych budżetów parafjalnych miałyby dla ludności ewangelickiej niemałe znaczenie.

— Sprawa wybudowania kolei konnych (tramwajów) w Warszawie, ciągle pokutuje po tutejszych gazetach, co nawiasem mówiąc dowodzi wysokiej jej ważności dla miasta.

Podawane wszakże w ostatnich czasach (już po komunikowanym objaśnieniu przez p. prezydenta) wiadomości, są bardzo między sobą sprzeczne.

I tak, gdy jedno z pism donosiło, iż kwestja pomieniona stanowczo już załatwiona i że tej jesieni będzie już przygotowywany odpowiedni materiał do budowy, — inne znowu odkładają aż do wprowadzenia nowej ustawy miejskiej.

Wobec tego, staraliśmy się zasięgnąć pewnych danych o rzeczywistym obecnym stanie i możemy donieść, iż obadwa powyższe twierdzenia są zarówno mylne i na niczem nie oparte.

Wygotowany projekt wiele razy już dyskutowany, modyfikowany i obecnie ciągle jeszcze jest dopelniany, co wszystko wiele zabiera czasu i opóźnia tyle pożądaną koniec.

Jest jednak uzasadniona nadzieja, iż najdalej wciagu tej zimy stanowczo zatwierdzony zostanie, tak iż z przyszłą wiosną będą się mogły rozpocząć roboty.

— W Dzienniku Warszawskim czytamy co następuje. „Donoszą nam, że fakultet lekarski uniwersytetu warszawskiego, na posiedzeniu 24-go września r. b., wynurzył gotowość przyjęcia pod swą opiekę naszych chorych i ranionych wojowników i postanowił wyznaczyć w tym celu 40 łóżek w klinikach chirurgicznych oraz 20 łóżek w klinikach terapeutycznych oraz syfiliologicznej.“

— W dniu 9 października zmarła w Szydłowcu ś. p. Kunegunda Antoniewska, właścicielka kamienicy i zajazdu. Większą połowę swojego mienia zapisała na cele szlachetne a mianowicie: 3,000 rubli na restaurację i odświeżenie ołtarzy w kościele szydłowieckim (zbudowanym w XV wieku przez ostatnich z rodu Mikołaja i Krzysztofa Odrowążów-Szydłowieckich); 100 rubli na opłatę wpisów dla niezdolnych uczniów gimnazjum radomskiego; 100 rubli na szpital radomski i t. d.

— W dniach 6, 7 i 8 listopada b. r. w warszawskiej Radzie miejskiej dobroczynności publicznej odbywać się będą licytacje na dostawę maki, kaszy, masła i jaj, mięsa w rozmaitych gatunkach oraz innych potrzeb dla rozmaitych zakładów dobroczynnych w Warszawie, na ogólną sumę około 125 000 rubli.

— Dla usunięcia nieprzyjemnych i zdrowiu szkodliwych wyziewów dobywających się ze ścieków ulicznych, na podstawie opinji komitetu sanitarnego poleconem zostało przez policyjny zarząd miejski, aby dla skutecznej dezynfekcji używano, do czasu nastania mroźnej pory, koperwasu żelaznego w ilości naj-

mniej 3-ch funtów dziennie w domach średniej wielkości.

— Przedstawienie benefisowe pana Hipolita Meunier, reżysera i artysty warszawskiego baletu, odbędzie się w przyszłą środę. Przedstawienia to składać się będzie z 1-go aktu „Modniarek“, z pierwszego aktu „Kuglarki“ i 2-aktu „Twardowskiego“. Nadto akty tych baletów zakończonem będą divertissementem, na które złoży się czarodziej z „Meluzyny“, mazur z „Ducha wojewody“, oraz polka kwiaterek z baletu „Monte Christo“. Pierwszy akt „Modniarek“, w którym główną rolę będzie tańczyła panna Cholewicka, oraz polka kwiaterek da pole popisu zawsze lubionemu przez publiczność benefisantowi. Bilety na benefis pana Meunier już się sprzedają w kasie znajdującej się w przedsionku korpusu teatralnego od strony skweru.

— Po wystawieniu „Cudzoziemki“, rozpoczną się próby pamięciowe z komedji p. Lubowskiego, p. t. „Pogodzeni z losem“.

— P. Beyer otrzymał w tych dniach transport broni z XV-go, XVI-go, XVII-go i XVIII-go wieku. W kolekcji tej znajduje się przeważnie broń biała. Są tu mianowicie proste szable piechurów, krzyżackie miecze, karabele, kilka oszczepów myśliwskich, i t. d. i t. d.

— Bilety na poranek panny Marii Deryng, rozchodzą się bardzo szybko. — Dziś w resursie kupieckiej śpiewa panna Julja Trzeszczkowska. — Podnoszą się głosy o niższenie cen na koncert symfoniczny konserwatorium.

— Słowo o... metelnicy. Jeszcze w roku 1824 osobnym reskryptem zamieszczonym w dzienniku urzędowym, zalecało w kraju rozpowszechnianie trawy, zwanej „metelnica“.

W reskrypcie tym między innymi zaletami i sposobami uprawy zamieszczono:

„Trawa rzeczona *Agrostis stolonifera* nazwana, rośnie w różnych krajach Europy na gruntach niskich i mokrawych; zasiana osobno wydaje bardzo żywną, bujną, obfitą i pożywną paszę, z której kilka razy do roku korzystać można“.

Otóż trawa ta, od niedawnego czasu uprawiana w Anglii, obecnie zostaje zaprowadzoną przez jednego z właścicieli ziemskich w lubelskiem.

Wpadł on na tę szczęśliwą myśl ulepszenia w produkcji paszy i użytkowania gruntów odłogiem leżących, przeglądając w wolnej chwili wspomniany wyżej dziennik urzędowy.

— Czytelnicy nasi przypominają sobie prawdopodobnie Vanadisa, owego rumaka p. Dobrogosta, który w bieżącym roku na wyścigowym torze tak niefortunnie zakończył swoją karierę...

Poniósłszy szwank — udał się on do krainy cieniów.

Nie sądzilibyście jednak, że pomimo to, imię jego odżyje w... sali sądowej, a następnie pośród szpalt Kurjera.

ruchomej drabinie i pierwszy też dosięgnął dna kopalni.

Sir Elphiston i ajenci, niebawem za nim podążyli.

Półkolistą przestrzeń zakończającą szyb Yarow, a stanowiącą zarazem punkt zetknięcia się głównych chodników kopalni, zdawała się być zupełnie opustoszała, nie mało więc zdziwiony był sir Elphiston, gdy Jakób zawołał nagle:

— Otóż są kawałki drabiny i to jeszcze na wpół spalone!

— Spalone! — powtórzył szanowny prezydent. — Rzeczowe! — dodał przyjrawszy się bliżej — a spalone oddawna, bo w popiele ani iskiereki ognia już niema.

— Czy możesz pan przypuścić — zapytał go Jakób Ryan — że inżynierowi Starr mogło zależeć co na tem aby przerwać wszelką komunikację z zewnętrznym światem?

— To niepodobna! — odpowiedział zamyślony sir Elphiston. — Ale spieszymy, mój chłopcze, na folwark; tam dowiemy się prawdy.

Jakób wstrząsnął głową z wyrazem wielkiego powątpiewania i wzięwszy lampę z rąk jednego z agentów, skierował się w główną galerję komory Dochart.

Sir Elphiston szedł tuż za nim; pochód zamykali ajenci.

W kwadrans później przybyli do jaskini, w głębi której znajdowało się mieszkanie Szymona Ford. W oknach nie było żadnego światła.

Jakób pobiegł ku drzwiom i otworzył je gwałtownie.

Folwark był pusty.

Zwiedzili wszystkie pokoje smutnej tej siedziby. Nigdzie najmniejszego śladu gwałtu; wszystko zastałi w największym porządku, jak gdyby Madge na chwilę nie oddalała się z domu. Zapasów żywności podostatkiem.

Nieobecność zatem mieszkańców trudną była do odgadnięcia. Z całą tylko pewnością dało się oznaczyć od jak dawna opuścili mieszkanie. Jakób bowiem, świadomy zwyczajów miejscowych, przypomniał sobie, że Madge jako rządną gospodyni, zwykła była oznaczać krzyżykiem na kalendarzu każdy upłyniony dzień w podziemiach tych, gdzie cieniów nocy nigdy promienie słońca nie przerywały.

Otóż na kalendarzu, wiszącym na ścianie w głównej sali, ostatni dzień oznaczony krzyżykiem był 6 grudnia, czyli, że już od dziesięciu dni Szymon Ford, żona jego, Henryk i gość ich edybmurski nie znajdowali się na folwarku. Czy długotrwałą tę nieobecność można było usprawiedliwić poszukiwaniami odbywanymi przez inżyniera w celu nowej eksploatacji kopalni? — Nie — nie za tem nie zdawało się przemawiać.

Tak przynajmniej domyślał się Elphiston. Po skrupulatnem zrewidowaniu całego folwarku, ujrzał się wiele zakłopotanym, co mu dalej czynić wypada.

Stanęli we drzwiach folwarku i w milczeniu zdawali się rozważać, w jakim kierunku zwrócić dalsze poszukiwania zaginionych. W głębokich ciemnościach

lampy tylko agentów świeciły jak drobne gwiazdeczki.

Naraz Jakób Ryan wydał gwałtowny okrzyk.

— Tam! tam! — zawołał i wskazał palcem dość jasne światło, ukazujące się w głębi chodnika.

— Chodźmy, przyjaciele, za tem światłem rzekł sir Elphiston.

— Ależ to światło chochlika! — odparł Jakób — nie dogoimy go nigdy.

Pomimo takiego ostrzeżenia, prezydent instytutu królewskiego i ajenci policyjni, również jak i szanowny uczyony niewierzący w żadne przesady, zwrócili się w kierunku migającego światła. Jakób nie dał się także zawstydić i poszedł wraz z nimi, nie licząc wszakże na powodzenie.

W istocie, długi i nużący rozpoczął się wyścig. Płonąca pochodnia zdawała się być unoszoną przez drobną, ale nadzwyczaj ruchliwą istotę. Co chwila znikala ona i znów ukazywała się w jakiejś bocznej galerji, to zbliżała się, to oddalała tak pospiesznie, że zaledwie dostrzedz można było jej przebieg. — W ogólności przestrzeń pomiędzy uciekającą a ścigającymi zmniejszała się nader nieznacznie i Jakób Ryan nie bez słuszności mógł twierdzić, że nigdy nie zdołają dosięgnąć tej nadpowietrznej istoty.

Po całogodzinnej takiej beużytecznej gonitwie, sir Elphiston znalazł się w południowo zachodniej części komory Dochart. Zauważony i wpół zniechęcony, gotów był sam już mniemać, że ma do czynienia z jakimś niepochwytym stworzeniem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

A jednak tak jest.

Właściciel Vanadisa wkrótce po nadwężeniu któregoś ze szlachetnych członków owego rumaka, sprzedał go panu Kl., który wkrótce już miał wejść w posiadanie konia.

W tydzień jednak po zawarciu już piśmiennego aktu kupna i zaliczenia części sprzedanej summy — przedmiot kupna zakończył swe dnie.

Otóż powstała ztąd ważna kwestja, czy śmierć Vanadisa nastąpiła już po oddaniu go nowemu właścicielowi, czy też podczas pozostawiania u dawnego pana.

Kwestja skomplikowała się nadto wskutek tego, iż stajnia, w której pozostawał koń, była najęta. Skomplikowanie to wpłynęło na nią w ten sposób, iż sprawa w rezultacie przeszła na drogę sądową.

Za jedyną wskazówkę, która mogłaby posłużyć do jej rozstrzygnięcia, uważać należy okoliczność, iż pierwotny właściciel konia miał na tydzień jeszcze przed jego śmiercią, resztę swych koni wraz z ludźmi stajennymi wyprawić do innej miejscowości i że przez resztę czasu doglądał Vanadisa p. Kl.

Okoliczności te, należycie przez zeznanie świadków wysłuchane, dadzą materiał do ostatecznego wyroku w sprawie, która wkrótce już w drodze cywilnej rozpostrzykana będzie — a w której pierwotny właściciel żąda dopełnienia sumy sprzedanej, nabywca zaś zwrotu zaliczki.

Słowem, Vanadis stanie się nieśmiertelnym... przypuszczalnie na czas jakiś!

— W tych dniach odnaleziony został w Warszawie nowy portret Kopernika, pędzla gotajskiego malarza Spechta.

Pochodzi on z roku 1791 — a malowany jest na grubej materji jedwabnej, wielkości kilku zaledwo cali kwadratowych.

Jak drugostronny napis wskazuje, portret znajdował się w kraju już od dość dawna.

Portret ten nabyty został przez jednego z korespondentów muzeum i kopernika i wkrótce wysłany zostanie do Rzymu.

— W Ciechanowie panuje obecnie silna szkarlatyna, z charakterem epidemicznym.

— Wczoraj o godzinie 8-mej wieczorem, odbyło się ogólne zebranie członków warszawskiego klubu rzecznego.

— W Łodzi ostatnimi czasy panował nadzwyczaj silny ruch w fabrykach wyrobów bawełnianych. Skutkiem tego niektóre fabryki powiększają swe zabudowania i warsztaty.

— Monety srebrnej sztuk kilkadziesiąt wykopano w tych dniach w Łodzi.

Pochodzi ona po większej części z XVI-go wieku. Odesłano ją, celem zbadania, do komisji archeologicznej.

— W zeszłą sobotę podczas obrządku ślubnego, zawieranego w kościele Ś. to. Krzyżkim, wyciągnąć miało z kieszeni panu młodemu pugilares, wraz ze znajdującą się w nim kwotą rs. 900. Jakkolwiek częste są obecnie wypadki różnego rodzaju inwazji, fakt powyższy zdaje się nam prawie niemożliwym.

— „Duch wojewody“, Grossmana, ukaże się wkrótce na deskach teatru maryjskiego w Petersburgu.

— Na targ prazki w ciągu tygodnia od 7 do 13 października r. b., przypędzono wołów 1282 sztuk, krów 194; w tej liczbie stepowych wołów 1216, krów 134. Cała dostawa została rozkupiona. Z wołów stepowych zakupili warszawscy rzeźnicy sztuk 921, — resztę zaś a także całą ilość krów stepowych zabrano na prowincję. Krów dojnych było w targu 10. Trzoda chlewna dobrze była reprezentowana. Z 4100 wieprzów sprzedano 3100. Przydędzono też na targ cieląt 510, owiec 3000. Mięsiwo różne przewiezione przez rogatki w ciągu tygodnia stanowiło 3447 pudów, w tej liczbie 2649 pud. mięsa wołowego. Z przedmiotów najniezbędniejszych zniżyła się cena baraniny o 1/2 kop. na funcie, z kop. 9 1/2 na 9; co zaś do drzewa opałowego, to miękkie poszło w górę w cenie do rs. 11 kop. 75 za sześń (poprzednio kosztowało rs. 11 kop. 50).

— Tylko dla pań... i to noszących u sukien o gony!

Niedawno komunikowaliśmy czytelnikom postanowienie lipskiej policji wypowiadające zaciętą wojnę... ogonom!

Dziś ta sama zapewne łaskawa osoba przesyła nam jedną z gazet w Lipsku wychodzących, które przemawia za utworzeniem „stowarzyszenia skromności.“

Członkowie tej korporacji zobowiązać się mają do noszenia jaknajskromniejszych ubiorów i wyrzeczenia się sukien z ogonami, tunikami i t. p. dodatkami, oraz do odrzucenia pukli, koków i wszelkich „obciążających“ fryzur.

Stowarzyszenie to przychodzi do skutku. Czyżby nadobne panie z nad Elstry pierwsze były do upamiętania?

Czy to Lipsk będzie kolebką reformaterek dzisiejszej mody tak oplakanej pod względem estetycznym i materialnym?

Są to li chwilowe zachcianki czy myśl trwała i w chwalebne czyny płodna? Czas pokaże.

— Nakładem Hösicka wydane zostały obecnie popularne śpiewy Moniuszki, jak „Pieśń wieczorna.“ — „Znasz li ten kraj“ — i inne. Układ na fortepian i skrzypce Adolfsona. Wydanie staranne. Popularyzowanie w tej formie motywów nieśmiertelnego mistrza zasługuje na uznanie.

— Dziś o godzinie 12-iej w południe w kościele świętego Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu odbył się obrzęd zaślubin Seweryny hrabianki Uruskiej, z księciem Janem Sapiehą oficerem wojsk angielskich.

Kapłan, który pannie młodej niegdyś udzielił sakramentu chrztu, dopełnił też aktu ślubnego po stosownej przemowie i wysłuchaniu mszy świętej.

Pannę młodą prowadzili do ołtarza: hr. Józef Zamojski i hr. Aleksander Przeździecki, zaś pana młodego hrabianki: Marja Branicka i Anna Zamoj-ska.

Od ołtarza zaś nowozaślubionej podali ręce JW. Główny Naczelnik kraju hr. Kotzebue i hr. Pusłowski, pana młodego zaś odprowadziły hrabina: Marja Branicka i księżna Czetwertyńska.

Po ukończonym obrzędzie ślubnym, cały orszak weselny udał się do pałacu rodziców panny młodej.

— Wczoraj na stacji Pilawa drogi nadwiślańskiej, o godzinie 5 1/2, po południu, maszyna i tender wchodzącego na stację pociągu wykoleiły się z powodu niedokładnego nastawienia weksłu. Wypadek ten żadnych szkodliwych następstw za sobą nie pociągnął. Skutkiem zatamowania linii następny pociąg opóźnił się o trzy godziny.

— Nie dobrze jest chodzić zmierzchem na Podwale.

Prawdę słów tych potwierdza wypadek, jaki się wczoraj przytrafił pewnemu spokojnemu syreniego grodu mieszkańcowi.

Obywatel ten szedł wymienioną wyżej ulicą, trzymając w ręku niewinnej powierzchowności pakietek. Nagle zjawia się jakiś drab, paczkę z rąk przechodnia wydiera i puszcza się w stronę ulicy Freta. Ruszono w pogoń, — zmrok wszakże, uliczek krętość — udaremniły poszukiwania.

Bezczelny łotr, znający dobrze miejscowość znikł w którymś z zaułków!

Czyż nie prawda, że Podwale o zmierzchu bywa niebezpieczne?

— Kokardę aksamitną od sukni, znalezioną dnia 18 b. m. na Lesznie, odebrać można w Kantorze drukarni Kur. Warsz. za wrzuceniem do puszek na biednych co łaska.

— Jutro w b. Zamku Królewskim, w Warszawskim Damskim Komitecie zostającym pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, ofiary na korzyść „Czerwonego Krzyża“ przyjmować będzie pani Anna Zass.

— Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności. Komitet Zabaw. — Ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że znakomity autor „Pochodni Nerona“, ulegając prośbie W. T. D. zezwolił raczyć na przedłużeniu wystawy swego słynnego dzieła jeszcze na dni trzy. W dniach więc 14 (26) 15 (27) 16 (28) b. m. to jest w piątek, sobotę i niedzielę, dochód z wystawy wpłynie na korzyść ubogich pod opieką W. T. D. zostających, poczem z powodu że lokal Resursy Obywatelskiej, którego na powyższe trzy dni Komitet Resursy łaskawie udzielił jeszcze raczyć, zajęty zostanie na inny cel, oraz że „Pochodni Nerona“ wysłane już zostaną na wystawę do Paryża, wystawa takowych w mieście tutejszem bezwarunkowo i ostatecznie zamknięta zostanie. Osobom przeto, które dotąd nie miały sposobności obejrzenia tego słynnego dzieła, lub któreby jeszcze zachwycić się nim pragnęły, nastęrcza się ostateczna do tego sposobność połączona zarazem z miłosierdnym uczynkiem. — Prezes Kazimierz Dobiecki. — Sekretarz Julian Heppen.

Nekrologia.

† Dnia 25 b. m. to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Karola Marconiego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kaplicy kościoła św. Józefa Oblubieńca na Krakowskim-Przedmieściu o godzinie 10-tej z rana, na które pozostała żona z dziećmi Krewnych i Znajomych zaprasza.

† We czwartek dnia 25 października, jako w piątą smutną rocznicę śmierci ś. p. Stanisława Mazurkiewicza, b. radnego magistratu m. Warszawy, odbędzie się w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie 11-tej rano żałobna Wotywa, za spokój jego duszy, na którą pozostała wdowa z dziećmi uprzejmie zaprasza.

† W dniu 26 b. m. to jest w piątek, punkt o godzinie 10-tej rano, w kościele powązkowskim odprawionem będzie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Pelagji z Bemów Winickiej, poczem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na który to obrzęd pozostały mąż, dzieci i wnuki Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. — 17335 —

† Ś. p. Joanna z Fiszerów Miklaszewska, emerytka, przeżywszy lat 85, w dniu 23 b. m. zakończyła życie. W smutku pozostałe dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na cmentarz powązkowski, w dniu 25 b. m. to jest we czwartek, o godzinie 5-tej po południu. — 17730 —

† Marja Królikowska, panna, w wieku lat 13, po krótkiej chorobie zmarła dnia 23 października 1877 r. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 25 października we czwartek o godzinie 2-iej po południu w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała matka z rodziną zaprasza Krewnych i Znajomych. — 17757 —

† Ś. p. Stanisław Majewski, urzędnik warszawskiego pocztamtu, przeżywszy lat 28, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 22 b. m. przeniósł się do wieczności. W smutku pozostała żona wraz z bratem i siostrą zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z domu nr 12 przy ulicy Furmańskiej w dniu 25 października to jest we czwartek o godzinie 2-iej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. — 17773 —

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 24-go. — Przez Najwyższy Rozkaz został wzbronionym wywóz za granicę skór surowych baranich, owczych, oraz wyrobów z nich z portów bałtyckich i przez granicę zachodnią, oprócz przeznaczonych dla armji i osób pozostających na służbie rządowej.

Przegląd polityczny.

Ostatnie pod Plewną ataki na drugą redutę grywicką, chociaż się rumunom nie powiodły, nie miały ważniejszego znaczenia w stosunku do całości operacji. Zastanawia tylko ta okoliczność, iż rumuni sami, własnymi tylko siłami rozpoczęli akcję nie popartą z innej strony i nie przygotowaną. To co telegram turecki mówił o zaatakowaniu prawego skrzydła, nie pochodziło zapewne wprost od samego Osmana, który nie byłby się z pewnością pomylił donosząc o odparciu ataków rosyjskich tam, gdzie rumuni nacierali.

Położenie pod Plewną nie zmieniło się, widać tylko, iż czynią się wszelkie usiłowania od strony Telisza i Łowczy przerwania komunikacji Plewny z Orhanije, z której Osman-basza dotychczas korzysta. Pol. Cor. dowiaduje się, iż stosunki w Plewnie nie są tak rospaczliwe, jak je przed niedawnym jeszcze czasem przedstawiano. Według korespondencji z Adrianopola znajduje się tamże 4 — 5000 ciężko rannych żołnierzy, ale nie 15000, jak to mylnie głoszono. Szpitale w Sofji i Tatar-Bazardżyku przepełnione zostały rannymi z ostatnich walk pod Plewną.

Wszystko zapowiada, że kampanja zimowa trwać będzie nieprzerwanie. Z Konstantynopola wysyłają bezustannie ciepłe płaszcze i okrycia, a bułgarów zajmujących się w pewnych miejscowościach szyciem mundurów wojskowych, wezwano do pospiechu.

O Sulejmanie depesza z Konstantynopola 21-go przyniosła tę samą wiadomość, która poprzedziła dymisję Mehmeda Alego. Co prawda wiadomości dotyczące jego operacji i strategicznych planów nie przedstawiają się dość jasno, aby o nich bezwzględnie wyrokować można było.

Cofnięcie się w pobliżu okolicy Razgradu, aby tam zimowe leże przygotować dla siebie, pozwalała niejako wnioskować, iż Sulejman zamierza drugą Plewnę urządzić sobie i okopawszy się w obronnych pozycjach podobnie jak Osman przez zimę zachować się odpornie, zrezygnowawszy w tym roku co do kroków zaczepnych przeciw silnej i dobrze zaopatrzonej teraz armji J. C. W. K. Następcy Tronu.

N. Fr. Presse z obozu tureckiego otrzymała korespondencję, w której wyraźnie czytamy: „niezmierne trudności, z jakimi obecnie mogliśmy tylko zapewnić sobie dowóz posiłków i żywności dla armji

stojący na uboczu od głównej drogi, dotkliwy brak drzewa opałowego i wody na wzgórzach Kadikiöi zniewoliły Sulejmana cofnąć swą armję ztąd w do- brze przygotowane pozycje pod Razgradem.

Być może, iż poruszenia jenerała Zimmermanna w Dobrudży przyczyniły się również do tego cofnię- cia się armji tureckiej, która naraz dobrowolnie usta- piła z terenu tak mozolnie przez Mehmeda-Ali zaję- tego.

Wszelako w obec tych wiadomości, telegram z 22 do *Fol. Cor.* donoszący o walce nad Łomem w dniu poprzednim rozpoczętej — świadczyłby o zawiąza- niu akcji.

Szkoda tylko, iż wiadomość ta przyszła z Bukare- sztu, gdzie zresztą widzą i słyszą więcej, niż można i trzeba, — i z tego względu musimy czekać powtó- rzenia tej wieści z innego źródła.

Sulejmanowi nie snuje się jakoś nitka tak równo, jak się tego początkowo spodziewano. Pod Sejly- kiem pomiędzy Czernawodą a Sylistrją, zabrali mu kozacy 17-go—100 wozów z żywnością. Stosunki jego z ks. Hassanem, zostały nadwężone; zawiódł się na egipskich posiłkach, nie mogąc ich użyć w polach, rozesłał je po twierdzach, a natomiast po- ściagał turecką załogę zewsząd, co obraziło ks. Has- sana do tego stopnia; iż zagroził, że razem ze swoim wojskiem cofnie się zupełnie.

W Azji Muktar zbiera rozproszone szczątki swej armji, a Izmail pasza z 30000 mi wojska spieszy do Erzerumu, odcinając się jen. Tergukasowi. Jen. Hei- mann postępuje również ku Erzerum, — chodzi o to, kto stanie pierwsi. Karz, według wiadomości do *Daily News* z 17-go został osaczony i traktują podo- bno o poddanie się twierdzy, która nie ma dość sil- nej załogi do utrzymania się w razie oblężenia. Wiadomość ta potrzebuje jeszcze sprawdzenia, cho- ciaż jest prawdopodobną.

Wiadomości telegraficzne.

— *Raguza* 22-go. — Książę Mikołaj czarnogórski przygotowuje się do oblężenia Spuza.

— *Konstantynopol* 22-go. — Telegram Ajencji Havasa. Nadeszły tu wieści, że Izmail pasza zagra- za Erywaniowi. Wojska rosyjskie silnie się oszań- cowały w Tresniku. W wąwozie Szyunki znowu śnieg pada. Do Konstantynopola przybył admirał angielski Hornby.

Baker pasza donosi, że w rekonesansie podsunął się pod Popkiöi nie spotkawszy wojsk rosyjskich; po za Popkiöi dopiero dostrzegł baterje rosyjskie, które za zbliżeniem się jego rozpoczęły kanonadę; wracając do obozu przekonał się o dobrym stanie mostów na Łomie.

— *Petersburg* 22-go. — Korespondent *Nowoje Wremja* donosi z Ablanowa, że armja Sulejmana pa- szy, rozłożona nad Łomem, ma obecnie około 50000 piechoty, przeważnie z nizamów i redyfów, prócz te- go kilka szwadronów czerkiesów; — wojsk egipskich mało. Kadikiöj i Iwon-Czyftlik w części spalane.

— *Stuttgart* 22-go. — Król wirtemberski prze- słał Najjaśniejszemu Cesarzowi Rosyjskiemu po- winnowanie zwycięstwa.

— *Bukareszt* 22-go. — Z Kalafatu onegdaj bom- bardowano Widdyn. Liczne budynki forteczne zo- stały uszkodzone; gmach gubernatorski, w którym obecnie mieściły się koszary, został spalony. Turcy odpowiedzieli kanonadą niezbyt szkodliwą. Powia- dają, że wielu powstańców bośniackich nie chce uznać p. Jonina prezydenta rządu tymczasowego i że prawdopodobnie p. Jonin złoży ten urząd.

— *Szumla* 12-go. — Cciagle demonstracje garni- zonu Sylistrji przeciwko rumuńskim brzegom Du- naju, nie ustają.

— *Wiedeń* 22-go. — Z Bukaresztu telegrafują dziś do *Polit. Cor.* że wczoraj, 21-go, była podobno walka nad Łomem. W Giurgiewie słyszano wyraźnie kanonadę.

Z Konstantynopola drogą telegraficzną komunika- ją gazecie *Ungarische Ztg* warunki Porty w kwestji zawieszenia broni: 1. Termin rozejmu do 1-go kwie- tnia roku przyszłego. 2. Armja rosyjska zachowa pozycje na lewym brzegu Jantry, turcy nad Białym Łomem. 3. Pozostawienie turkom swobody wybie- rania podatków i rekrutów pomiędzy Jantrą i Ło- mem. 4. Wojska nieregularne mają być cofnięte na tyły armji. 5. Zapewnienie powrotu do Bułgarii wy- pędzonym ztamtąd mahometanom. 6. Zawieszenie przez Rosję budowy dróg żelaznych w Bułgarii. 7. Wyłączenie Czarnogórza i Bośni od układów o rozejm.

— *Berlin* 23-go. — W izbie deputowanych Camp- hausen przedstawia budżet na rok przyszły i zawi- adamia, że z roku 1876 pozostało 22 miliony marek przewyżki dochodów, że na drogi żelazne pozostaje do rozporządzenia jeszcze 300 milionów marek i że wkrótce ma być zaciągnięta pożyczka państwowa na roboty publiczne.

— *Petersburg* 23-go. — Telegram urzędowy z Gór- nego Studenia, ogłoszony w dzisiejszym *Prawit Wiestniku* donosi, iż dwie kampanje piechoty tu- reckiej wraz z oddziałem konnych baszybuzuków, zaatakowały 17-go b. m. forpoczty rosyjskie pod Chankiöi, lecz zmuszone zostały do cofnięcia się z wielkimi stratami.

Dnia 21-go w oddziale ruszczańskim było kilka po- tyczek rekonesansowych, małoważnych.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 24-go Października r. b.

Wiedeń 23-go. — Telegram *Presse* z Sistowa 22 b. m.: „Korpus operujący w Dobrudży i lewe skrzy- dło armji nadłomskiej wprawione zostały w ruch. J. C. W. W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz objął dowództwo nad korpusem XII tym.“

Wiedeń 23-go. — Minister skarbu składa izbie po- selskiej rady państwa budżet na rok 1878, w którym rozchody są naznaczone o 9½ miljonów niżej, a do- chody o 8 miljonów wyżej, niż w r. 1877. W r. 1878 niedobór wyniesie 20200000 t. j. o 17600000 mniej, niż w r. 1877. Komisja oszczędności, świeżo ustano- wiona, przyczyniła się do tego rezultatu pomyślnie- go, zaprowadziwszy wielkie zmiany w ustosunko- waniu rozchodów z dochodami, a prawdopodobnie w r. 1880 nastąpi równowaga przez zaprowadzenie reformy w podatkach.

Paryż 23-go. — Ks. Décazes, minister spraw za- granicznych, wyjechał do Puget-Theniers (w depart- amencie Alp nadmorskich), dla podziękowania swo- im wyborcom; w końcu bież. tygodnia powraca tutaj.

Madryt 23-go. — Z Kuby donoszą urzędowie: Dwóch dowódców powstania zostało zabitych, dwaj inni uciekli.

Bari 23-go. — Przybyła tu księżna Milena czarno- górska.

Paryż, 13 października. *Moniteur universel* ener- gicznie wzywa senatorów prawicy, żeby się otrzą- snęli z właściwej sobie obojętności i poszli za przy- kładem swoich kolegów z lewicy a mianowicie żeby także utworzyli komitet i popierali marszałka oraz ministrów w walce z radykalizmem. Słychać, że ks. Décazes ma zamiar wystąpić jako kandydat na je- dno z czterech wakujących w senacie krzesel doży- wotnich.

Konstantynopol, 23 października. Dzienniki tutej- sze donoszą, że kilka bataljonów zbiegłych z Ała- dzadagu połączyło się z armją Muchtara paszy. Rossjanie z pod Medzidże wysyłają ciągle podjazdy pod Pivisaki, Bazardżyk, Girlikasze i Sylistrję. Su- lejman pasza stoi jeszcze w Ruszczuku.

ZADANIE.

Pierwsze wspan, drugie wprost świat napelniają,
Pierwszy trzeci, w kościołach mają,
Cały — zwykle wielkim panem bywa,
I przywilejów oddzielnych używa.

(Znaczenie zeszej Szarady Majeraneł).

— *Świat*, dwutygodnik ilustrowany dla młodzie- ży i dzieci, wychodzący każdego 1 i 15 miesiąca, doznawszy czasowej przerwy z powodu zgonu odpo- wiedzialnego redaktora, obecnie wydawnictwo to uzupelnivszy spóznione zeszyty, regularnie prenu- meratorom jest rozესłane, tak, że z Nr. 18 komplet co do czasu został wyrównany. Czasopismo to i na- dal starać się nie omieszką, odpowiedzieć swemu celowi. Zeszyt 19 wyszedł w tych dniach i jest do odebrania w miejscach właściwych, Nr zaś 20, uka- że się niezawodnie w dniu 1 listopada b. r.

— *Komitet Towarzystwa Harmonja* ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w przyszłą so- botę dnia 15 (27) października r. b., będzie miał miejsce wieczór familijny dla Członków Towarzy- stwa z ich rodzinami. 1—2—17756—

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-
Terespolskiej.

Rada zarządzająca na posiedzeniu odbytem d. 15 października 1877 r. wyznaczyła termin nadzw- yczajnego ogólnego zebrania akcjonariuszy drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej na dzień 16 (28) listopada r. b.

Na zgromadzeniu tem przedstawionym będzie obecnym akcjonariuszom wniosek w przedmiocie: upoważnienia Rady do przedsięwzięcia czyn- ności potrzebnych dla postawienia drogi w mo- żności wyprawiania w każdym kierunku po 11 pociągów na dobę i tym celem do podjęcia się czy to budowy stacyj pośrednich za cenę przez Rząd przeznaczoną rubli milion, czy też do położenia na całej długości drogi lub na jej części drugiej linii szyn, za cenę z Rzą- dem umówić się mającą.

Zgromadzenie to odbytem zostanie w powyż- szym terminie w Warszawie w gmachu resursy ka- pieckiej przy ulicy Senatorskiej Nr 471D o godzi- nie 12 z południa.

Akcionariusze zamierzający uczestniczyć na Nad- zwyczajnem ogólnem zebraniu złożyć powinni naj- później do godziny 8-iej po południu d. 1 (13) listo- pada 1877 r. akcje Towarzystwa wliczbie nie mniej- szej jak sztuk dwadzieścia w jednym z miejsc nastę- pujących:

w Warszawie w kasie Głównej Towarzystwa przy ulicy Mazowieckiej Nr 18;

w Petersburgu w Filji Banku Handlowego War- szawskiego;

w Berlinie w Filji Banku kredytowego Środko- wych Niemiec i w Towarzystwie Dyskontowem (Disconto Gesellschaft).

Przy składaniu akcji Akcjonariusze winni przed- stawiać w trzech jednobrzmiących egzemplarzach specyfikacje numerów akcji deponowanych.

Jeden egzemplarz po poświadczeniu zwróconym będzie składającemu i służyć mu ma za legitymację do odbioru akcji, — drugi zachowany będzie przy depozycie, trzeci dołączonym zostanie do karty wejścia.

Kwity depozytowe na akcje znajdujące się w za- chowaniu kasy głównej Towarzystwa, równie jak świadectwa Banku Polskiego lub Banku Hadlowe- go w Warszawie na złożone przed 1 (13) listopada 1877 r., akcje towarzystwa w liczbie sztuk dwadzie- ścia lub więcej, dają prawo do uzyskania karty wejścia na Nadzwyczajne Ogólne Zebranie.

W przedmiocie zastępstw przyjmowane będą pleni- potencje prywatne, — pełnomocnikiem wszakże może być tylko akcjonariusz uczestniczący osobiście na ogólnem zebraniu.

Karty wejścia na Nadzwyczajne Zebranie wyda- wane będą akcjonariuszom przez kasę główną To- warzystwa za przedstawieniem dowodu dopełnione- go składu akcji.

Zwrot deponowanych akcji nastąpi w miejscach składu po upływie tygodnia od czasu nadzwyczajne- go ogólnego zgromadzenia za złożeniem egzempla- rza poświadczonej specyfikacji.

Warszawa d. 5/17 października 1877 r.
2—3—17585— Rada Zarządzająca.

— Kandydat Praw Cesarskiego Warsz. Uniwers. *Edward Valentin*, Adwokat, otworzywszy kancelarję przy ulicy Miodowej pod Nr 15, przyj- muje sprawy cywilne i kryminalne rano do 11 i od 5 do 7 po południu. —17788—1—3

— Gazety idą w górę!

Widzieć je bowiem można, na... suficie zakładu spirytualnego p. *Przedpelskiego* przy rogu Tamki i Cichej. Znajdują się tam wszystkie gazety w całym komplecie, poczynawszy od najlżejszej tre- ści i formatu pism codziennych do poważnych obję- tością i postacią miesięczników i kwartalników. W dniu wczorajszym odbyło się poświęcenie w mo- wie będącego zakładu.

Odznacza się on prawdziwie gustownem urządze- niem i dobozem materiału.

— *Komitet Towarzystwa muzyczne- go*, ma zaszczyt zawiadomić, że w dniu 4 listopada r. b. w niedzielę o godzinie 1-iej z południa, odbę- dzie się w salach redutowych 14-ty koncert Towa- rzystwa, w którym między innymi przyjmą udział: znakomity kompozytor i fortepianista Kamil Saint- Sääns, chóry Towarzystwa, oraz orkiestra teatru wielkiego zwiększona współudziałem pp. artystów i amatorów.

Bilety na ten koncert sprzedawane będą w lokalu Towarzystwa w dniach następujących:

w niedzielę d. 28 października od g. 11 do 1 rano,						
w poniedziałek 29 października od g. 5 do 8 wieczór,						
we wtorek	30	"	"	"	"	"
we środę	31	"	"	"	"	"
we czwartek	1 listopada	"	"	"	"	"
w piątek	2	"	"	"	"	"
w sobotę	3	"	"	"	"	"
w niedzielę	4	"	"	"	10 z rana do	

rozpoczęcia koncertu.
Cena miejsc: w dwóch pierwszych rzędach po rs. 3, kop. 5, w siedmiu następnych po rs. 2 kop. 5, a w pozostałych po rs. 1 kop. 55, galerja po rs. 1.

Wszystkie miejsca oprócz galerji są numerowane.

Członkowie Towarzystwa i ich rodziny płacą po- łowę ceny. Przypomina się przytem, że ci tylko członkowie korzystają mogą z połowy ceny, którzy posiadać będą wykupione bilety za drugie półro- cze r. b.

Szczegółowy program koncertu wkrótce przez afi- sze ogłoszonym zostanie. 1—1—17333

Kurs giełdy warszawskiej.— Dnia 24-go października 1877 roku.

W e k s i o.		Dopełnione tranzakcje.		Z końcem giełdy	
				żądano	placono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.....	155.25—10—02 1/2; 154.95-80			155.10	—
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.....	10.47—45			10.48	—
Paryż 8 dni " " za 300 fr.....	126.			126.	—
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.....	132.75—90			133.20	—

Papiery publiczne.		Dopełnione tranzakcje		Z końcem giełdy	
				żądano	placono
Oblig. skarbowe rs. 100..	—	—	—	—	—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	98.50	—	—	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.50	97.60	97.20	—	—
" " " " małe	97.30-50	97.50	96.10	—	—
Listy zast. m. War. serji I	—	92.25	—	—	—
" " " " II	92.	92.15	91.65	—	—
" " " " III	—	—	91.	—	—
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne duże	86.	85.75	85.35	—	—
" " " " małe	—	85.65	85.25	—	—
Bil. Banku Ces. ser. I. II i III	—	95.	—	—	—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	210	—	—	—
" " " " z r. 1866	—	206	—	—	—
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—	117.	—	—

Akcje i Obligacje.		Dopełn. tranzakcje.		Z końcem giełdy	
				żądano	placono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—	—	—	—	225.
za rs. 120	—	—	—	—	—
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—	82.25	—	—	—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	82.50	—	—	—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—	—	—	—	132.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—	—	—	—	117.
Akc. Banku Hand. w War.	—	—	—	—	250.
Akc. Banku Dysk. w War.	—	250.	—	—	245.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—	—	—	220.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—	—	—	—	100.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—	—	—	—	500.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—	225.	—	—	—
Akc. Dobrzeł T. fabr. cukru	—	—	—	—	—
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—	—	—	—

Wartość kuponów od listów zastawnych 135%, nowych 169% zastawnych m. Warszawy ser. I i II 317 1/18 m. Łodzi 240 1/18
Listów likwidacyjnych 158%, oblig. skarbowych 25%, pożyczki prem. I-ej emisji 140 1/3 II-ej emisji 56 9/10
Monety. Półimperjały rs. 8.65 — 8.60 sztuki dwudziestofrankowe rs. 8 k. 50 — marki niemieckie rs. — kop 52
 pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austriackie rs. — kop. —

— **Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Nadwiślańskiej.**— Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zasadzie § 184 Przepisów, materiały palne, eksplozujące, jak również ulegające samozapaleniu i tym podobne, zalazzone do kategorii niebezpiecznych, dostarczane do przewozu w ilościach mniejszych od 400 pudów, przyjmowanymi będą na stacjach Drogi Nadwiślańskiej do przewozu w kierunku Miawy—tylko we wtorki, dla przewozu zaś w kierunku Kowla—tylko w środy.

Co się zaś tyczy transportów w ilościach większych od 400 pudów, to takowe przyjmują się do przewozu codziennie. —17538—3—9

— **Komitet Towarzystwa muzycznego,** ma zaszczyt upraszać członków założycieli o zebranie się w lokalu Towarzystwa na sesję w piątek dnia 26 października r. b. o godzinie 7 1/2 wieczorem, w celu balotowania kandydatów przedstawionych na członków Towarzystwa. — Zeochcą również przybyć członkowie, którzy kandydatów przedstawili. —1—1—17332

— **Ferdynand Horoszewicz,** obrońca przy Sądach Pokoju, przeniósł kancelarię na ulicę Bielańską, pod Nr 14 nowy. —17433—3—3

Ceny Targowe.

(franko skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki — Warszawa d. 23 października r. b. **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od — do 7.50 jasno-pstra od 9.50 do 10.00, biała od 10.20 do 10.75, wyborowa od — do 11.00. **Żyto wagi 232 polskie** od 5.55 do 6.22 1/2, **ruskie** od 5.30 do 6.00. **Groch:** wagi 262 kuchenny od — do —, na paszę od — do 6.55. **Jęczmień:** wagi 202 od 4.95 do 5.45. **Ówies:** wagi 142 od 2.75 do 3.30. **Wyka:** wagi 262 od — do —. **Rzepak:** wagi 210 od — do —. **Rzepak:** wagi 210 od — do —. **Koniczyna:** wagi 250 biała od — do —, czerwona od — do —.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 cali 5.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Adrianna Lecouvreur.**
Jutro: **Pan Twardowski.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Pan Jowialski. — Z Życia artysty.**

Jest do odstąpienia zaraz

Zakład Kawy Gospodarskiej,

w dobrym miejscu, z całym urządzeniem lub bez takowego. Wiadomość w Kiosku, Krakowskie-Przedmieście, wprost domu Roetzlera. —17746—1—1

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia zaraz lub od Nowego Roku

GOSPODARSTWO

po obiadach prywatnych, na bardzo korzystnych warunkach. Ulica Żórawia Nr 22, mieszkania 1. — Tamże jest **Mieszkanie** z czterech pokoi, z których dwa można odnajmować. —17748—1—3

D O M

murowany, jedno piętrowy, z ogrodem, w m. Łowiczu, jest do nabycia pod korzystnymi warunkami, przy poźostawieniu summy nieletnich na hypotece. — **Potrzebny jest kapitał** do wypożyczenia na hypotekę. Wiadomość udzielić można przy ulicy Nowolipie Nr 15, mieszkania 12. —17744—1—3

DZIEWCZYŃKA

lat 4 mająca, ciemno blondyna, włosy krótko ostrzyżone, ubrana w białą sukieneczkę w czarne kraty, i białą chusteczkę na szyi, wyszedłszy z domu w d. 23 b. m. rano, dotąd nie powróciła. Nazywa się **Julia Komorowska.** Uprasza się o odprowadzenie na ulicę Żelazną Nr 32, róg Krochmalnej do Komorowskich. —17759—1—2

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od 1 (13) Listopada

Trzy pokoje,

przedpokój i kuchnia na 2-gim piętrze. Tamże meble do sprzedania. Sienna Nr 4, mieszkania 15. —17761—1—2

Blam Soboli Sibirskich,

do sprzedania za bardzo umiarkowaną cenę. Wiadomość w składzie pościeli gotowej przy ulicy Czystej Nr 4. —17377—3—3

Apteka Leonarda Ziemińskiego

Magistra Farmacji

w Warszawie, ulica Marszałkowska, wprost Zielonego Placu.

Zawiadamia, że nadszedł świeży tegoroczny transport najlepszego **Tranu Lekarskiego** Lofodziekiego, który ekspeduje się w butelkach i kapsułkach żelatynowych, lyżeczkę od kawy zawierających tranu, Kapsułki tranowe nie posiadają żadnego smaku, ani zapachu, mogą być zadawane nawet tem osobom, które tranu znosić nie mogą.

Apteka nadto wyrabia następujące przetwory tranowe, które jednak tylko na żądanie lekarzy wydaje, mianowicie: **Tran z Benzoanem żelaza**, zawierający 50 gran w 10 uncjach. — **Tran z jodkiem żelaza**, zawierający 1 gran jodku żelaza w 100 częściach tranu. — **Tran fosforowy**, zawierający 1 gran w 10 uncjach, atakże **Tran miętowo-chloroformowy.** —1—4 —17710—

RUSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ OD OGNI w St. PETERSBURGU.

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju, tak ruchomości, jakoteż nieruchomości, przeciw stratom od ognia, na bardzo przystępnych warunkach.

Likwidacja strat skutecznia się na zasadach sprawiedliwych, z wszelką możliwą szybkością, czego Towarzystwo już wielokrotnie dało dowody.

W razie sporów Towarzystwo poddaje się wyrokom Sądów Królestwa, i w tym celu ma obrane zamieszkanie prawne w biurze swej

Generalnej Reprezentacji

DLA KRÓLESTWA POLSKIEGO,

w Warszawie, przy ulicy Leszno Nr 733 (nowy 7)

Nadinspektor i Generalny Reprezentant

Adolf Neumann.

1—3 —17590—

Ponieważ przeinaczanie Magazynu dawniej

J. G. ARNHOLD

Senatorska Numer 496. vis'à vis, szkoły Junkrów, na inny rodzaj towarów, z powodu nieprzewidzianych okoliczności na czas do 1-go Sycznia 1878 r. oddanym być musi, zatem dalsza

WYPRZEDAŻ

w tymże Magazynie pozostałych towarów, po wyżej wspomnianej firmie do oznaczonego czasu, **po cenach bardzo niskich** trwać będzie—Niektóre zaś świeże towary dla przyszłej branży już nadeszły, sprzedają się po cenach przystępnych.

Pozwalam sobie nadmienić, że jeszcze są na składzie **Mappy Królestwa Polskiego**, wydanie Kolberga w 8 sekejach znane z dokładności i szeregowości po cenie niższej: **Niepodklejona rs. 2** (dawniej rs. 6). — **Podklejona rs. 6.**

W tymże Magazynie jest do sprzedania **Szafa** (Gabilota duża) dębowa z oszkleniem, prawie nowa, przydatna dla sklepów galanterijnych lub cukierniczych, za stosunkowo niską cenę. —1—6 —17613—

Jest do sprzedania, w dobrym stanie

Kołnierz Tumakowy

duży, damski, za umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Szerokiej-Freta Nr 9, z sieni na 3-em piętrze, wprost schodów. —17582—2—2

Magle

od lat 15-stu w jednym i tem samym miejscu egzystujące, w bardzo dobrym stanie z powodu zmiany interesu są do sprzedania, z wygodnym mieszkaniem. Nowe-Miasto Nr 43. —17669—2—3

W CZYTELNI

Jana Jeleńskiego

Nowy-Swiat Nr 4, obok straży ogniowej.

urządzonym został

ABONAMENT

najświeższych książek

ANGIELSKICH,

za opłatą **60 kop. miesięcznie.** Do abonamentu zaś ogólnego dopłaca się **tylko kop. 30.** —17764—1—3

Kantor Informacyjno-Komisowy

z oddziałem **Zleceń pogrzebowych** pod firmą

B. Korpaczewski,

mieszka przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulica Trębacka, Nr 4 (dom własny).

ODDZIAŁ I. Informacje o **kupnie, sprzedaży** przedmiotów handlu, przemysłu, rękodzielnictwa, rolnictwa i t. p.

ODDZIAŁ II. Informacje o **ludziach do specjalnych zajęć:** rolniczych, przemysłowych, handlowych, nauczycielskich, i t. p.

ODDZIAŁ III. Redakcja **prośb, podań, porady prawne** i t. d.

ODDZIAŁ IV. Informacja o **kupnie i sprzedaży nieruchomości ziemskich i miejskich.**

ODDZIAŁ V. **Zlecenia pogrzebowe:** ubiory pośmiertne, żałobne, trumny metalowe i drewniane, **lichtarze, świece, dywany, kwiaty** i t. p. **efekty pogrzebowe** mogą być **nabywane lub wypożyczone.** Niemniej podejmuje się urządzenie całego pogrzebu, z wystawieniem ciała w kościele lub w domu od 25 rs. do 1000. Wyjedynwa pozwolenia na **przewiezienie zwłok do grobów rodzinnych**, z kraju zagranicy i przewozi takowe. —14635—5—12

Do sprzedania

Futro damskie lisy,

przy ulicy Wiejskiej Nr 12, mieszkania 4, — obejrzeć można z rana przed godz. 10 i o 4 po południu. —17388—3—3



Są do nabycia **Drzewa owocowe** z własnej szkółki, gatunki te dla smaku i okazałości, są poszukiwane przez amatorów ogrodnictwa i chętnie zakupywane po owocarniach, jako wyborowe. Drzewek można dostać na rogu ulicy **Górnej i Rozbraj**, Nr 1 policyjny. Okazy owoców obejrzeć można w Składzie Win i Delikatessów **PP. Braci Wróbel**, i na miejscu. Jest także do nabycia kilka tysięcy dwuletnich **Dziczek**, jako to: **Gruszek Jabłek i Czereszni.**

—15680—11—12

Gorecki.

U Akuszki T. Jasińskiej,

przy ulicy Leszno pod Nrem 37 nowym, na 2-m piętrze w oficynie, jest do wynajęcia

Pokoik

dla osób spodziewających się słabości, za bardzo przystępną cenę. Mieszkanie stróż wskaże. —17763—1—3

Nauczycielka wyższa,
znająca dobrze język francuzki i muzykę, jak
również nauki klasyczne, pragnie udzielać
tych przedmiotów na godziny. Wiadomość,
Marszałkowska Nr 69, mieszkania 10, od go-
dziny 10 do 1 w południe. —17733-1-2

Nauczyciel

języka francuzkiego w szkołach rządowych,
poszukuje **Pokoju** umeblowanego z oddziel-
nym wejściem, położonego w środku miasta,
z usługą i stołem. Adres: J. D. Hotel Ma-
ringe'a. —17724-1-1

Potrzebne są

Panny

kompletnie uzdatnione do krawiecczyny, wa-
ty i syberyjny. Podwal Nr 8, 1-sze piętro.
—17705-1-3

UCZNIÓW

potrzebuje zakład grawerski i czyslerski T.
Rother. Ogrodowa Nr 7. —17702-1-2

Niecała Nr 8.

Do fabryki kwiatów Marji Oleśkiej, potrze-
bne są **Panny uzdatnione i Uczennice.**
Szenie w wielkim wyborze, na sztuki i lokcie.
—17715-1-6

Potrzebne są

Cztery kopy Lip

na obsadzenie drogi, stosownego wzrostu i
grubości, mających być odsławionymi do sta-
cji w Piotrkowie. Uprasza się więc o rychłą
wiadomość listowną, gdzie takowe są na
gruncie do obejrzenia, przy wskazaniu drogi
i oznaczeniu ceny. Adres mój, w Warszawie
przy ulicy Solnej Nr 7, mieszkania 3, **Sto-
kowski**, albo przez Piotrków w Kmocinku.
—17581-2-2

Z powodu wyjazdu są do sprzedania:

łóżko z francuzkiego orzecha, z materacem
sprężynowym, łóżko żelazne składane, z ma-
teracem wiosnianym, fotel wiejski na bie-
gunach, maszyna do szycia ręczna, lodownia
pokojowa, stół orzechowy i 5 takichże skła-
danych stolików, wazon marmurowy i całko-
wity serwis stołowy. Ulica Hoża Nr 16,
mieszkania Nr 1. —17562-2-2

Oddział Złocen Pogrzebowych
KANTORU

Informacyjno-Komissowego,

B. KORPACZEWSKIEGO,

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia, ulica
Trębacka Nr 4 (dom własny).

**Ubiory pośmierne, Suknie żałob-
ne, trumny metalowe, drewniane,
kapy atlasowe, lichtarze, świece, ca-
łuny żałobne, dywany, kwiaty i t. p.,
efekty pogrzebowe** mogą być wypoży-
czone lub nabywane.

Urządzenie całego pogrzebu z do-
starczeniem wszelkich szczegółów i dopełnie-
niem opłat, od rs. 25 do 1000.

**Wyednywa pozwolenia na prze-
wiezienie zwłok** z kraju i za granicę, i
dopełnia przewiezienia ekshumacji, groby i
pomniki buduje. 13-0 — 16518 —

OD KASZLU

i piersiowych słabości,

wyrabia Apteka J. Różyckiego na Pradze,
znany od lat wielu **Syrop i Ziółka**, które
o, wraz z przepisem użycia w trzech języ-
kach nabyć można za cenę: Syropu flaszka
kop. 50, Ziółek paczka kop. 25.
1-12 — 17727 —

Najnowsze

Maszyny do Pończoch

systemu który jedynie daje predki i ko-
rzystny zarobek przy Fabryce Pończoch

23 Królewska 23

lub w Składzie wyrobu Pończoch

11 ul. hr. Berga 11.

3-0 — 14369 —

Do sprzedania:

Powozy, Faetoniki małe, Kocze z for-
teklami używane, **Karety, Wolanciki,**
Bryczki, oraz **Garnitur Mebli** orzecho-
wy modny. Ulica Ś-to Krzyżka Nr 31.
—17731-1-6

Zawiadomienie.

Winogrona Badeńskie Kuracyjne.



W dniu 1 Września r. b. otrzymał Handel **Braci Wró-
bel** i odtąd stale codziennie świeże otrzymywać będzie.
Zamówienia na winogrona przyjmuje handel jak lat
dawnych, podejmując się ekspedjowania tychże na
wszyskie dworce kolei żelaznej w Warszawie i na Pra-
dze, we wskazane miejsca. 20-0 — 14833 —

CUKIERNIA.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publi-
czność, że otworzyłem zakład Cukierni-
czy przy ulicy Bednarskiej, gdzie polecam się ze
swimi wyrobami i mam nadzieję że mnie
Szanowna Publiczność swimi względami za-
szczyści raczy, na które wszelkimi siłami
będę się starał zasłużyć.

J. Łabędzki.

1-1 — 17716 —

Przy ulicy Leszno pod Nr. 26 gdzie
fabryka powozów są:

do wynajęcia Powozy

nowe, kocz, karety, lando, faeton i amery-
kań, z kołmi lub bez, po cenach jakie
są we wszystkich zakładach praktykowane.
Tamże są do sprzedania powozy, kocz, ka-
rety, lando mało używane, zaprzęgią cenę.
1-6 — 17751 —

Poszukuje się kupna

DOMU

w środkowym punkcie miasta, średniej ceny,
od 35 do 45,000 rubli — tudzież potrzebnym
jest **Lokal na drukarnię** podobnie w śro-
dku miasta, który może być z budowli go-
spodarskich, jak są wozownie urządzone. O-
soby interesowane raczy adresy złożyć w kan-
torze C. A. Moes, ulica Długa Nr 557 (32
nowy), od godziny 9 rano do 6 po południu.
3-3 — 17516 —

Jest do sprzedania

Futro damskie

atlasowe, białe i lisim podszycie, z kołnier-
zem tumakowym, oraz **Suknia szara wel-**
niana, na osobę średniego wzrostu. Stare-
Miasto Nr 23, na trzecim piętrze od frontu.
—17713-1-1

Ktoby miał do sprzedania całkowite

urządzenie gazowe,

wraz z gazometrem 5-cio lub 6-cio płomie-
niowym, raczy dać znać pod Nr 106, ulica
Piwna—w składzie wódek. —17711-1-1

Zadaniem jest

Dziecko do karmienia.

Ulica Żytnia Nr 4—stróż wskaże.
—17708-1-1

SKRZYPCE

w dobrym stanie, z futerałem, są do sprze-
dania za rs. 15. Wiadomość, ulica Twarda
Nr 15, mieszkania 6. —17718-1-3

Przy ulicy Leszno, domu Nr 671 D, z po-
wodu wyjazdu, są do sprzedania:

**Lustra, Stoly, Krzesła, Łóżka,
Szafy, Komody, Wanna i t. p.**
—17721-1-1

DRZEWKA

do sprzedania w różnych gatunkach: Szklan-
ki, Lutówki, Hiszpanki, Sliwki, oraz czarne
Wiśnie, w gminie Czysta, we wsi Koło,
Nr domu 35.—Gospodarz **Fiodor Pawłow.**
—17342-1-2

Ważna wiadomość dla dam!

KAPELUSZE modne i eleganckie w najnowszych fasonach, **Okrycia**
z materiałów tak ciepłych jak futra, **Kostjamy, Sukienki i Okrycia** dla dzie-
ci, **Szlafroki** już od 3 1/2 rs., **Halki** od 3 1/2 rs., **Mufki** od 2 1/2 rs. w znacznym
wyborze, po cenach niepraktykowanie tanich.

Magazynie W. Dziechcińskiego

MŁODOWA 14 nowy. 3-12 — 17491 —

Po niepraktykowanie niskich cenach!

W znanym ogrodzie pomologicznym, da-
wniej W. Józefa Moszyńskiego, w Targówku
Nr 3 i 4 za rogatkami Żabkowskiemi, są do
nabycia:



Drzewa Owocowe

mianowicie: Gruszki, Jabłka,
Czerśnie, wszystkie w koron-
nach od kop. 10 do 30, ja-
ko też dzieckie gruszki, jabł-
ka i czerśnie pikowane, oraz Maliny fastolff
(dwa razy rodzące) kopa rs. 1, odznaczające
się wyborowymi gatunkami. Drzewka te na-
grozione zostały medalami na wystawach
ogrodniczych. Zamówienia przyjmuje na miej-
scu w Targówku starszy ogrodnik, lub
w Warszawie Administracja Kapieli Rzym-
skich, Krakowskie-Przedmieście Nr 52.
—17443-3-6

Maszynki do Szycia

po rs 3 i pół

z linijką i z dwoma obrębiaczami. Z prze-
syłką na prowincję rs. 4. Piękny i użyte-
czny upominek na gwiazdkę. Miodowa
Nr 10, 1-sze piętro, **Skład Maszyn.**
5-6 — 16956 —

Obiady prywatne

smacznie, zdrowe i wyłącznie na maśle przy-
rządzane, codziennie, między godziną 1 i 5.
Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w ofieynie
poprzedniej, na 1 piętrze po lewej stronie.
—16754-8-12



do sprzedania, przy ulicy Pryncypalnej, bez
pośrednictwa osób trzecich. Bliższa wiado-
mość na Nowym-Swiecie Nr 18, mieszkania 31,
od godziny 4 do 6 codziennie. —17351-3-3

Dziecie

od lat 2 do 8, może mieć zapewnioną troskli-
wą i macierzyńską opiekę, za umiarkowanym
wynagrodzeniem, przy ulicy Nowo-Wielkiej
Nr 15, mieszkania 8, t. j. idąc ulicą Hożą od
Marszałkowskiej ku Koszykom na prawo,
dom z filarkami. —16336-6-6

OBIADY.

Ktoby sobie życzył stołować się w przyzwoi-
tym domu prywatnym, raczy się zgłosić na
ulicę Chmielną Nr 25 nowy, mieszkania 24.
—17356-3-3

SZNURKI WATOWE i KIT ZIMOWY

do opatrywania okien na zimę, poleca Handel
S. Dyżewskiego, przy ulicy Ś-to-Krzyżkiej pod
Nr 17. 3-3 — 16034 —

Pod Nrem 8 nowym, przy ulicy Ciepłej,
w mieszkaniu Nr 20, jest do sprzedania

Maszyna Amerykańska
do robienia pończoch.
—17431-3-3



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

urzędowej roboty i **Szeslong**, za niską ce-
nę, ulica Senatorska, Nr 20, u Stolarza.
—16970-4-6

Istniejący XI-sty rok

Instyt. Pneumatyczno-Leczniczy

Nowy-Swiat Nr 34 (Foksal)

Dra Wincetego Brodowskiego.

otwarty codziennie oprócz Świąt od
godz. 9 rano do 2 1/2 po południu.

Ścieśnione powietrze, zastosowane na cały
organizm, w przyrządach na ten cel zbudow-
wanych, ułatwia oddychanie, krążenie krwi i
odżywianie organizmu, a zatem nie da się za-
stąpić innym środkiem w **dusznościach**
(asthma) **tak nerwowych jak i powsta-**
łych z rozdzicia płuc, w chronicz-
nych zapaleniach krtani, oskrzeli
(bronchitis), **płuc i wysiękach płuc-**
nych. Szczególniej zalecam ścieśnione po-
wietrze **przy usposobieniu do suchot.**

Oprócz tego środek ten z wielkiem powo-
dzeniem używam w **bladaczce bezkrwi-**
stości, w nerwowych cierpieniach
powstałych z ogólnego osłabienia
a również też w **głuchocie i koklusz.**
—17225-2-12

MAGAZYN

BOMBONIERK

Paryzkich i krajowych,

otwarty przy ulicy Marszałkowskiej pod N. 26
w Warszawie.

Ma honor polecić się Sza-
nownej Publiczności zna-
cznym wyborem Bombo-
nierek, Pudełek do biżuterji,
Rękawiczek, Robót ręcznych
i t. p., mogących zadowolnić
najestetyczniejszy gust.

Ceny od kop. 30 do 25 rubli.

Biorącym zaś w większej ilości
odstępkuje się **Rabat.**

—16837-3-6

Jest do sprzedania:

Kareta podwójna, **Kocz** z fordeklem, **Wo-**
lant i 2 Bryczek jedna na parę i jednego
konia, druga z budą, wszystko prawie nowe
za przystępną cenę. Wiadomość, ulica Le-
szno Nr 47 nowy, u stróża. —17456-3-3

Do sprzedania

DOM i PLACE

po 2000 łokci, kw. i większe, położone
naprzeciwko dworca towarowego kolei
Wiedeńskiej prz szose, ceny umiarko-
wane — w Domu sklepy i mieszkania
są do najęcia. — Wiadomość u wła-
ściciela od godz. 9—11 rano i od 2—4
po południu przy Aleji Jerozolimskiej
Nr 3 domu, piętro 1-sze.
4-6-17382

Summa rs. 30,000

jest do ulokowania na hypotekach: miejskiej
lub wiejskiej, z tem jednak wyraźnym za-
strzeżeniem, że lokacja winna przedstawiać
należyte bezpieczeństwo. Summa ta może być
podzielona na mniejsze summy, jak niemniej
może być lokowana przez subrogację. Wia-
domość u E. Prządzińskiego Adwokata, uli-
ca Podwal Nr 8, od godziny 8 do 10 rano
lub od 4 do 6 po południu. —17379-3-3



Drzew Owocowych

kilka tysięcy sztuk, jako to:
Jabłek, Gruszek, Sliwek, Cze-
śni, Wiśni, w rozmaitych odmianach, pięknie
wyrósniętych z koronami nabyć można o 3 wiorst
przy szosie za rogatką Mokotowską, w kolonii
zwanej Szopy Niemieckie. Tychże drzew na-
być można w Warszawie przy ulicy Nowy
Świat Nr 39, w ogrodzie. 3-3-17173

Przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 77,

LOKALE,

nowo - wyrestaurowane z gruntu, — są do
wynajęcia od 1-go Października r. b.: 1) na
2 piętrze od frontu 4-ry pokoje, salon o 3-ch
oknach z dwoma balkonami, przedpokój, pas-
saz, kuchnia z wodą i zlewem, spiżarnia, ła-
zienka, waterklozet, piwnica, góra wspólna.
2) na 3 piętrze z takimże rozkładem i wygo-
dami. 3) sklep od Koziej ulicy, z pokojkiem.
Wiadomość w sklepie Jubilerskim E. Jaro-
ckiego, dom Roezlera. —17709-1-3

Wyroby Pończosznicze z własnej Fabryki.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż niezależnie od fabryki mojej i składu wyrobów pończosznich, przy ulicy Ś-to Krzyżkiej od lat 30 egzystującego, otworzyłem od S-go Michała drugi taki Zakład

w Hotelu Europejskim, na Krak.-Przedmieściu.

Dziękując Szanownym Klientom za obdarzanie mnie przez tyle lat zaufaniem,—upraszam o też same łaskawe względy i dla nowego Zakładu mojego; upewniam zaś, że zawsze staraniem mojem będzie, dawać prawdziwie dobry towar, po cenach fabrycznych, (jak przy ulicy Ś-to Krzyżkiej Nr 11).

Z poważaniem

A. RIEDEL.

w Hotelu Europejskim i przy ulicy Ś-to Krzyżkiej N. 11.

Największy Skład Gorsetów
Paryzkich.

Bielizna
Damska i Męska.

—17354—

Dnia 20 Października

otwiera się w Hotelu Litewskim po gruntownym odnowieniu i gustownym urządzeniu

RESTAURACJA,

na miejscu poprzednio tamże istniejącej. Oczem gospodarz. oznajmiając poleca się względem Szanownej Publiczności.

3-3

— 17551 —

Z powodu wyjazdu w interesie familijnym jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów

za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Miodowej, Nr 4 nowy. 3-3 — 17561 —

Zawiadomienie.

Magazyn Mebli J. Tarnowskiego i Spółki, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 38 ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu 6 Października roku bieżącego, otworzył filję składu przy ulicy Królewskiej Nr 23, gdzie egzystowało Tivoli. W Składzie tym zaopatrzonym w wielki wybór mebli—sprzedaż odbywać się będzie, tak jak i w Składzie Głównym, po cenach umiarkowanych. 10-15 — 16442 —

NA TANIEJ! DRZEWO OPALOWE

w Alejach Jerolimskich
Nr 65.

6-6

— 16959 —

Potrzebny jest kapitał

OD 300 DO 500 rubli

do przedsiębiorstwa rozwiniętego, dający takowy oprócz możliwej gwarancji otrzymania stałego wynagrodzenia miesięcznego jako zysku od kapitału, albo może należeć w pierwszym razie do 4 części czystego zysku, w drugim do 3 części bez żadnej pracy ze swojej strony, nadto może mieć mieszkanie wspólne jeżeli jest osobą pojedynczą. Oferty uprasza się składać w Redakcji pod lit. K. L.

3-3

— 17553 —

Po powrocie mojem do Warszawy, z pięknych okolic Kiele rozpoczęłem lekcje fortepianu i śpiewu, mając jeszcze kilka godzin niezajętych, pragnę takowe poświęcić kształcącej się młodzieży; mieszkanie moje Nr domu 3-ci ulicy Miodowa dom Grabowskiego.—K. Miller, artysta i kompozytor muzyki.

1-2

— 17678 —

Subjekt Handlowy

z dobrą rekomendacją, posiada język polski, ruski i niemiecki, poszukuje miejsca, Panowie kupy raczą swe adresa zostawić przy ulicy Ś-to-Jańskiej Nr 21, w mieszkaniu Pani Maciejewskiej.

3-3

— 17541 —

Wyroby Pończosznicze Krajowe i Zagraniczne.

Henryk Handelsmann, Adwokat,

przeniósł swoją Kancelarię na ulicę Ś-to Jerską Nr domu 16.

—17420—4-6

ZAKŁAD NAUKI KROJU

L. RENNE,

Nowy-Swiat Nr 36.

Metodą najdoskonalszą, niewymagającą żadnych wydatków na książki, linijki etc., wyuczam najdokładniej w najkrótszym czasie.—Zapis na kurs nauki kroju i szycia tak u mnie jak i po domach, przyjmuję codziennie, oraz roboty do kroju i szycia, jako też suknie do przefasonowania wykonywam z sumiennością.

3-3—17341

Tanie za gotówkę!!!

sprzedaż Garderobę męską, elegancko i modnie wykończoną, Magazyn A. Winnickiego. Długa Nr 25. — 15088—6—

CERATA

barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa, przezroczysta, nieprzemakalna dla dzieci, chodniki, dywaniki i patafarki ceratowe, Skóra amerykańska prawdziwa, we wszelkich kolorach na pokrycie mebli, w wyborowym gatunku, najtaniej w Składzie

Seweryna Mazur i S-ki,

w Pałacu Elanka, obok Ratusza.

48-0—20897

Z ROSSJI FARBIARNIA FUTER

WYROBY KUSNIERSKIE
O. Diegtierewa
w Warszawie

Ulica Leszno Nr 4.

6-6

—16332—

Jest do sprzedania

FUTRO

wilki sybirskie na osobę wysokiego wzrostu prawie nowe i kuchnia żelazna o 4-ch fajerkach mało używana. Ulica Mazowiecka Nr 7.

—17425—3-3

SUCHOTY PŁUCNE ZAPALENIE OSKRZEL

KATAR — KASZEL

ASTMA — KASZEL PŁUCOWY

DZIEGCIOWE PECHERZYKI

GUYOT

INSTRUKCJA JEST DOŁĄCZONA DO KAŻDEGO FLAKONIKA

LICZNE NAŚLADOWNICTWA

Trzeba zwrócić uwagę, że wybór i gatunek dziegciu którym napełnione są pecherzyki ma wielki wpływ na skuteczność produktu.

M^r GUYOT poręcza tylko za flakoniki, na których etykietach znajduje się jego trzykolorowy podpis.

A Paris, Maison L. FRÈRE, 19, rue Jacob.

W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa i J. Mrozowskiego.

MIGRAINES, NÉVRALGIES

SPOSÓB LECZENIA

NEWRALGII I MIGRENY ZA POMOCĄ PERELEK Z ESSENCYI TERPENTYNOWEJ

DOKTORA CLERTANA

Na dziesięć przypadków migreny i newralgii ośm wyleczonych bywa w przeciągu kilku minut przez użycie Perelek z essencji terpentynowej Doktora Clertana.

Jeżeli od pierwszego razu środek ten nie ulży cierpieniom, nie należy go używać więcej; środek ten pomaga odrazu lub wcale nie skutkuje.

Perełki te zażywać się mogą tak przed jak podczas i po jedzeniu, poczynając od dwóch do sześciu perelek które łykać można prędko w łyżce zupy lub też z nieco wody.

Perełki Clertana są to małe kapsułki wielkości grochu, zawierające pod przezroczystą powłoką żelatyny delikatną jak listek papieru, 4 do 5 kropel essencji terpentynowej.

PRZESTROGA.—Nazwa perelek, właściwą jest produkcją Doktora Clertana; w handlu znajdują się produkta pod różnymi nazwami kapsli, globulów, kropli, etc., podobne mniej lub więcej do tychże perelek. Doktor Clertan poręcza za dobroć i skuteczność prawdziwych perelek zawartych jedynie we flakonach mających na etykietce następujący podpis:

Do każdego flakonu dołącza się szczegółowy przepis.

Składy w Warszawie u pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa i J. Mrozowskiego.

—5803—

Potrzebne są

PANNY MAMKA

kompletnie zdalna z kilkodniowym pokarmem jest do wzięcia, ulica Mostowa Nr 10, u akuszerki.

—17652—2-2

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Октября 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

KSIEGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

otrzymała na skład główny następujące dzieła:

- Chrzanowski Tad.** Teoria sklepień z 12 tabl. rycin., rs. 2.
Gloger Z. Starodawne dumy i pieśni, kop. 25.
Jeleński Jan. Żydz. Niemcy i My, wydanie trzecie powiększone, kop. 80.
del Medico J. Anatomia dla użytku malarzów i rzeźbiarzy z włosk. przeł., przypiskami i dodatkiem opatrzoną przez W. Gersona, rs. 5.
Riemann B. O hipotezach, które służą za podstawę geometrii, przekład polski i objaśnieniami Wł. Gosiewskiego, dokonany przez S. Dicksteina, kop. 70.
Saulsonowa R. Klonek, obrazek ludowy z rycinami, kop. 20.
Wejnert A. O starostwach w Polsce do końca XVIII wieku, z dołączeniem wykazu ich miejscowości, kop. 75.
Wiel J. Dr. Dyetyetyczne leczenie chorób żołądka, przekład z niemieckiego, rs. 1.
Wojewódzki J. O polepszeniu losu podżurków przy szpitalu Dzieciątka Jezus, k. 10.
 — Kwestja domu zarobkowego w Warszawie, tudzież zaradzenia ubóstwu w kraju, kopiejk 40.
Zasad i polityka, przez J. K., kop. 15.

3-3 — 17423 —

NOWO URZĄDZONA

WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH

przy Księgarni i Składzie Nut

FERDYNANDA HÖSICK

w Warszawie,

ulica Senatorska, Nr 496.

Czyniąc zadość licznym żądaniom osób muzykalnych, urządziłem przy Księgarni mojej **Wypożyczalnię nut na sposób zagraniczny**, zaopatrzoną tak w utwory klasyczne, jako i wszelkie nowości muzyczne autorów nowoczesnych, nie tylko na fortepian, lecz i na śpiew, oraz różne instrumenta, i takowe polecam na nadchodzący sezon, pod warunkami następującymi:

a) Abonament bez premji.

Abonujący bez premji opłaca miesięcznie kop. 75—oraz składa zastawu rs. 2. Otrzymuje od 1-ej do 4-ch sztuk nut, wartość których nie przechodzi rs. 2-ch.

b) Abonament z premją.

Abonujący z premją opłaca rocznie rs. 12—służy mu prawo wbrać sobie na własność nut za rs. 9. Płacący półrocznie rs. 6—otrzyma na własność nut za rs. 4. Brać może na raz do 4-ch sztuk nut wartości rs. 3-ch.

UWAGI:

Abonenci zamiejscowi lub miejscowi mogą na żądanie więcej sztuk na raz wypożyczać, za oddzielną umową.

Wymiana nut może mieć miejsce na żądanie codziennie, z wyjątkiem tylko świąt uroczystych i Niedziel.

Mam honor zwrócić uwagę na nadzwyczaj **przystępne warunki abonamentu**, pozwalające nawet najuboższym rodzinom, oraz uczniom Instytutu Muzycznego i prywatnym korzystającym z wypożyczalni, głównie zaś na **Abonament z premją**, dający możność abonamentom całorocznym korzystać przez 12 miesięcy z wypożyczalni, za opłatą tylko **rs. 3-ch**, półrocznym zaś za cenę **rs. 2 półrocznie**.

Oprócz nut dla dorosłych, wypożyczalnia zastosowaną została także dla użytku uczących się i początkujących.

F. Hösick.

3-3 — 17145 —

Ważna wiadomość

dla

Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męskiej i Paleta najnowszego fasonu długie, Palta z pasami, Garnitury zakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, Ubrania ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrani Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem

E. Samet.

Senatorska Nr 22, filja w Kijowie, dom Liniecenkoj Kriszczatek.

2-0-17689

Ulica MIODOWA, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

WĘŻE PARCIANTNE

(KONOPNE),

do sikawek ogrodowych pożarnych i do pomp dla rozprwadzania wody.

Łączniki mosiężne (szrubunki) do powyższych kieszek.

Worki do cedenia piwa.

Wiadra płócienne pożarne

Zegary dla kontrolowania stróży w ten sposób, że nawet na 10 minut przeznaczonych im posterunków opuścić nie są w stanie, aby zegar ominiecia ich nie wskazał.

Metry, Arszyny, Łokcie ikladane (polskiej i angielskiej miary).

Praski do kopjowania listów.

Książki do kopjowania listów o 1000 folio.

Obcęgi do przykręcania i odszrubowywania główek w syfonach.

Probiezże do zborza w workach.

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH
DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

—13-0-31577—

Młoda Osoba,

znająca doskonale język francuzki i ruski, życzyłaby wyjechać za bufetową na stację kolei żelaznej, albo zająć miejsce sklepowej w piekarni, kiosku, lub przy sodowej wodzie. Wiadomość przy ulicy Dobrej Nr 6, u państwa Topolskich. —17278-3-3

OSOBA

kompletnie wykształcona w muzyce z chlubnym dyplomem z ukończenia Instytutu muzycznego warszawskiego, życzy udzielać lekcje na fortepianie, jak również podejmuje się przysposobienia do tegoż instytutu i udziela teorii zasady muzyki. Osobom zaś nie mającym fortepianu udziela lekcji u siebie w domu. —Nowogrodzka Nr 1, mieszkania 11. —17587-2-3

Potrzebna jest

GUWERNANTKA

Rossjanka, do domu prywatnego na stałe, która ukończyła wyższy zakład naukowy, a także żeby mogła udzielać lekcje muzyki na fortepianie. Wiadomość, Graniczna Nr 16, mieszkania Nr 1. —17569-2-3

Potrzebne są

PANNY

zdatne do krawiecczyni. Ulica Rymarska Nr 16.—Tamże przyjmują się falbanki do piosowania po kop. 1, 2 i 3 od łokcia. —17262-3-5

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do wykończania staników i dziewczynki do nauki. Tamże jest potrzebna do domu prywatnego Panna wydoskonalona w szyćiu bielizny na maszynie Welera i Wilsona. B. Hermann, Królewska Nr 21. —17524-3-3

Potrzebne są

PANNY

do krawiecczyni. Ulica Mariensztadt Nr 17, 1-sze piętro w oficynie. —17483-3-3

Rekomendacja,

Guwernerów, Guwernantek, Bon, Panny służące i Gospodynie.

A. WITKOWSKA,
Długa Nr 21.

—17034-6-6

ROSSJANKA

przybyła z Petersburga, życzy sobie udzielać lekcje języków: ruskiego, francuzkiego i niemieckiego, oraz przedmiotów szkolnych. Do-wiedzieć się można w domu pod Nr 13 przy ulicy Karmielickiej, mieszkania Nr 5. —17368-3-6

BONA

niemka z Saksonji, mówiąca pięknym akcentem niemieckim i angielskim; Angielka biegła w języku niemieckim, angielskim i francuzkim, Paryżanka młoda, dopiero co przybyła z Francji, Niemka posiadająca muzykę i Niemiec mówiący wybornie po rusku i po niemiecku, starają się o miejsca Krakowskie-Przedmieście Nr 7, Rekomendacja Marji Dąbrowskiej. —17500-3-3

Potrzebny jest na wieś, o kilka mil drogi od Warszawy,

GUWERNER

do dziesięcioletniego chłopca, w celu przygotowania go w ciągu lat dwóch lub trzech, do klasy II lub III, szkół filologicznych. Byłoby do życzenia, aby kandydat ukończył kursa uniwersyteckie, przecież przy innych korzystnych warunkach, żądanie to nie byłoby nieodwołalne. Znajomość niemieckiego języka byłaby bardzo pożądana. Życzący sobie zająć to miejsce, zechcą po bliższe szczegóły zgłaszać się do W-go Ludwika Boguckiego, Nauczyciela Szkoły Realnej, ulica Smolna Nr 9, codziennie pomiędzy 4 a 5 godziną po południu. —17389-4-6

Potrzebny jest

Rządca domu

z raneją, a na wieś Panna lub Wdowa, obznajmiona z gospodarstwem wiejskiem i umiejąca krawiecczynę. Spytać stróża, ulica Wielka Nr 13 nowy. —17467-3-3

MAMKI

wiejskie i miejskie, z młodym i obfitym pokarmem, są u Akuszarki przy ulicy Wilczej Nr 18.—Tamże jest Pokoik dla osób spodziewających się słabości lub przyjezdnych na kurację. —17462-3-3

DOM

do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach, przy ulicy Żytniej Nr 4, drugi od rogu Żelaznej i Nowolipia. Wiadomość na miejscu u właściciela. —17391-3-3

Nowo-otworzony specjalny Zakład, najpierwszy w Warszawie, przy ulicy Długiej Nr 543/8, w domu zwanym Elerta, przyjmując ob-stalunki na krzesła dębowe, rzeźbione, podług modeli. W naturze na gruncie obrane po cenach fabrycznych od rs. 5 do rs. 21 i więcej za sztukę, tamże restaurowanie i od-nawianie mebli starożytnych przyjmując, do tego zakładu potrzeba dwóch uczni na warunkach dogodnych, z czem się poleca

—17288-4-8
P. Majchrzak.

Od 1-go Listopada

Wakuje miejsce

dla Osoby kompletnie uzdolnionej w Kroju Krawiecczyni. Wiadomość w Głównym Składzie Bielizny Murycygo Reichel, ulica Wierzbowa, Gmach Teatralny. 3-3-17546

Z konieczności tanio sprzedaje

używane rzeczy: Łóżko podwójne żelazne francuzkie z materacem włosianym. Samowary duże, średni i mały. Miednice duże i mały. Filtrowy do wody. Lustro średniej wielkości w złotych ramach. Landsaft olejno malowany i inne drobiazgi. Ulica Senatorska, dom Zandbang Nr 6, mieszkania 31. —17540-3-3

Kareta dwuosobowa

prawie nowa z fabryki Hessego do sprzedania za niską cenę. Wiadomość na ulicy Miodowej Nr 2, stangret Jan pokaze. —17106-6-7

Przyjmuje wszelkie reparacje.

Przyjmuje wszelkie reparacje.

Zawiadamiam Szanownych Panów

OBYWATELI I BUDOWNICZYCH

iz z dniem 29 Września r. b. otworzyłem

MAGAZYN

PIECÓW KRAJOWYCH,

jako to:

Porcelanowych zwyczajnych, ramowych i filarowych,
Pieców kominkowych kwadratowych,
Kuchen,
Drzwiczek hermetycznych wszelkich gatunków i rozmiarów.

Wykłady ścian, oraz wybór medalionów.

AUGUST

DIETRICH,

ulica Królewska Nr 3, drugi dom od rogu
Krakowskiego-Przedmieścia. 3-3 — 16055 —

SKŁAD MEBLI ZJEDNOCZONYCH STOLARZÓW

w Warszawie

ulica Tłomackie b. Hotel Wileński Nr 570 (1)

z wejściem od ulicy Długiej

Zaopatrzony w najwspanialsze doborowe różnego gatunku **MEBLE**; **Biura**, **Biurka** i **Stoły** **kantowe**, oraz **Mebel Głęb.** krajowego wyrobu i przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty stolarskie i tapicerskie. 39-0 — 1224 —



UJEŹDŻALNIA



Bogumiła Krause

ulica Żórawia, Nr 1800, blisko rogu Marszałkowskiej.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż w ujeżdżalni mojej udzielają się lekcje konnej jazdy Panom i dzieciom, przy niezbędnych objaśnieniach w językach: polskim, ruskim, francuskim i niemieckim, wedle życzenia interesowanych osób.

Ujeżdżanie koni odbywa się w jaknajkrótszym przeciągu czasu, z uwzględnieniem wymagań wyższej szkoły jazdy, podług najnowszej metody. Ludzie stajenni i stangreeci, zostający w obowiązku u osób z wyższych sfer towarzysztwa, przyjmowani są na naukę.

Konie na stajni z całkowitem utrzymaniem, jakoteż przeznaczone na sprzedaż, również są przyjmowane. Przytem znajduje się znaczny wybór starannie ujeżdżonych wierzchowych koni do wynajęcia i do sprzedaży. 23-0 — 12364 —

Nr 38. NOWYŚWIAT Nr 38.

MAGAZYN OBUWIA DAMSKIEGO

dawniej PRZEMYSKIEJ I PIASECKIEJ

obecnie Piaseckiej i Grabowskiej

Przy nadchodzącej porze jesiennej, przygotowaliśmy buciki obecnie potrzebne, oraz **nieprzemakalne**; sprowadziliśmy z Paryża nowe zapasy sznurowań (crochents bontons), kłami i nowe skóry dotąd prawie nieznanne w kraju, wykonywamy tak pojedyncze jak hurtowe zamówienia, starając się zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom praktyczności i mody.

Buciki skórzane od rs. 4 aż do 15 i wyżej. 3-6 — 17441 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego:—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Czeladnik Piekarski

pracujący przez lat 20 w Warszawie, u panów Majstrów i Przedsiębiorców kunsztu tego, życzy sobie objąć miejsce jako to do przypilnowania Piekarni, liczenia pieczywa i oraz całego mienia, za niewymagalną pensję. Proszę o złożenie adresu swego w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. W. A. —17706—1—1

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

FORTEPIAN

za bardzo przystępną cenę. Ulica Widok Nr 10, mieszkania 1. —17693—1—3

W Magazynie broni pana Bekkera, jest do nabycia

BRON

Lankaztra, mało używana, za cenę przystępną. —17341—1—3

Jest do odstąpienia znaczna ilość starych

Winnych krzewów,

przy ulicy Bielańskiej Nr 10/607, u Rządu domu. —17337—1—3

BUFET

i Meble restauracyjne, potrzebne są do nabycia. Wiadomość przy ulicy Dzikiej Nr 37, u właściciela domu.—Tamże potrzebna **Panna bufetowa** z dobrymi świadectwami, któraby zastępowała miejsce gospodyni.—17690—1—3

NA PRADZE

OGRÓD

owocowy i warzywny, ze szparagarnią, rozległości przeszło 40,000 łokci kwadratowych, do wydzierżawienia. Wiadomość w sklepie galanterijnym W. Wernera, przy rogu ulicy Św. Janki i Placu Zamkowego. —17700—1—3

W pracowni **Adeli Tarasowskiej**, ulica Grzybowska Nr 21, przyjmują się do roboty suknie jak dawniej od rs. 1 kop. 20, oraz wierzchy do **Szub** i **Salop** od

rs. 1 kop. 80

i wyżej, a z podszyciem futra od rs. 3, przytem pracownia przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące.—Tamże potrzebne są zaraz **Panny** podręczne, umiejące szyć przy wacie i do nauki. —17336—1—5

Salon i Pokój

na dole, z osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, są do odnalezienia u **Marji Dąbrowskiej**, Krakowskie-Przedmieście Nr 7 na dole, pierwsze podwórze na prawo. —17501—3—6

MIESZKANIE

w każdym czasie do wynajęcia, 3 pokoje obszerne, tapetowane, passaż i kuchnia, na parterze, z trzema wchodami, z ogrodem fruktowym, za rs. 55 kwartalnie, przy ulicy Żytniej Nr 4, drugi dom od rogu Żelaznej i Nowolipia. Wiadomość na miejscu u właściciela. —17390—4—6

Dwa Pokoje,

i przedpokój, odświeżone, na 2-m piętrze od frontu, z powodu wyjazdu do odstąpienia za 200 rs. rocznie. Smolna Nr 15. —17661—2—2

W bliskości dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przy ulicy Widok, w domu Nr 14 są do odnalezienia dla pojedynczej spokojnej osoby

Dwa ładne pokoje umeblowane,

z wspólnym przedpokojem, na pierwszym piętrze od frontu. Wiadomość pod powyższym numerem do 11-tej z rana i od 2-giej do 6-tej po południu, w mieszkaniu Nr 3. —17235—3—3

LOKAL

o trzech pokojach, z przedpokojem i kuchnią, zupełnie odświeżony jest do wynajęcia każdego czasu za cenę umiarkowaną, przy ulicy Żłotej Nr 43, wiadomość na miejscu. —17496—2—6

Przy Placu Ś. go Aleksandra pod Nr 8 mieszkania Nr 2, jest do odstąpienia zaraz

LOKAL

frontowy na 1-szem piętrze, składający się z 8 pokoi, kuchni, schowania i piwnicy, jeden z pokoi z oddzielnym wchodem i sienią, może służyć za pokój kawalerski, który z kompletem umeblowaniem odstąpionym być może. Tamże są do sprzedaży za wolnej ręki **ROŻNE MEBLE** i sprzęty jak również bielizna i garderoba. Bliższa wiadomość u stróża. 2-3 — 17612 —



W składzie A. WERNER,

przy ulicy Senatorskiej Nr 16,

Fortepiany

z mechaniką angielską i wiedeńską, oraz **PIANINA I HARMONJE** pierwszorzędných fabryk zagranicznych. —17714—1—1

Wróciwszy z St.-Petersburga

AKUSZERKA

z dyplomem St.-Petersb. Med. Chir. Akademji (Rossjanka), poleca pomoc swą chorým damom. Ulica Żórawia Nr 9. —17266—5—5

U Akuszerki

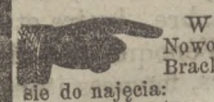
ŚLIWIŃSKIEJ,

pod Nrem 156 (nowy 4), przy ulicy Nowomiejskiej v. Gołębiej, w domu własnym, są **Pokoiki** z osobnym wejściem, w każdej chwili do wynajęcia dla osób potrzebujących odbyć słabość, z pościelą, życiem i usługą i wszelkimi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —17745—1—3

Do wynajęcia zaraz

DWA POKOJE

i kuchnia, cena rs. 125.—**Ogród** owocowy, warzywny i szparagarnia do wydzierżawienia, róg Leszna i Żelaznej Nr 70. —17578—2—2



W domu Nr 5 (1608A)

Nowogrodzka (3-ci dom od

Brackiej) w każdym czasie do najęcia:

Nowo odrestaurowany z nowem otapetowaniem, lokal **3 pokoje**, duży **salon**, **kuchnia** na parterze, o 2 wejściach za rs. 375.

Także odnowiony na parterze duży i widny **pokój kawalerski** o 2-ach oknach może być z opałem.

3 pokoje z kuchnią w nowo urządzonych faejatach i inne lokale.

Duże, widne i wysokie **suteryny** na **warsztaty** z kuchniami i piwnicami.

Przy porządnej familji, jest

Mieszkanie

ze stołem lub bez stołu, dla studenta, ucznia lub urzędnika, w każdym czasie. Wiadomość Złota Nr 17. —17726—1—3

SKLEP

o trzech oknach, z dwoma pokojami, razem lub oddzielnie, gazem oświetlone, mogące służyć na zakład krawiecki lub inny, oraz jeden pokój obszerny zdatny na magle, tudzież piwnica służyć mogąca na skład win, od dnia 1 Stycznia 1878 r. do wynajęcia przy ulicy Mostowej pod Nrem 1. Wiadomość u Rządcy domu lub w Fabryce Tabaczejnej Jawitz i spółka przy ulicy Muranowskiej pod Nr 26. —17703—1—1

Każdego czasu jest do odstąpienia

SKLEP

wraz z towarem i urządzeniem. Wiadomość, ulica Miodowa Nr 3, w sklepie rękawiczek. —17572—2—6

Sklep

zajmowany od wielu lat na szynk wódek, przydatny również dla kupca korzennego lub bawarję, jest do wynajęcia od 1 Stycznia 1878 r. Wiadomość na miejscu u właściciela domu Nr 11/275 Freta Szeroka. —17573—2—2

Sklep Wiktuałów,

wraz z **MAGLAMI**,

jest do sprzedania. Róg Orlej i Elekoralnej. —17712—1—3

Sklep Wiktuałów

wraz z **Dystrybucją**, jest do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Chmielna Nr 19 nowy. —17415—3—3

W zeszłą Niedzielę, t. j. dnia 21 b. m. pod filarami teatralnymi, wieczorem zgubiono

PORTMONETKĘ

skórzaną, w której nie było pieniędzy, a tylko ważne dla poszkodowanego papiery czyli notetki i pierseionek pozłacany. Znalazca zechce odnieść na ulicę Żórawia Nr 27, mieszkania 15, za odpowiednią nagrodą. —17339—1—1

Можно ли Невзрощено